







## Odpowiedź bandytom nankińskim

ZSRR zmuszony jest przedsięwziąć ostre środki

Konsulaty chińskie na terytorium ZSRR nie będą mieć prawa nietykalności

### NOTA ZSRR RZĄDOWI NANKIŃSKIEMU

Dnia 31-go maja tow. Karachan wręczył przedstawicielowi republiki chińskiej w Moskwie notę, w której wskazuje się co następuje:

27-go maja, o godz. 2-iej po południu, do lokalu konsulatu ZSRR w Charbinie wdarł się oddział policji. Dokonano rewizji, która trwała około 6-ciu godzin. Konsul Mielnikow i jego współpracownicy byli zatrzymani i pozbawieni możności porozumienia się z światem zewnętrznym. Zastępca konsula Znamieński uległ przemocy fizycznej.

Policja zabrała część korespondencji konsulatu i aresztowała wszystkich, znajdujących się w konsulacie, interesantów. Wszyscy aresztowani—to, zamieszkali w Mandżurji, obywatele radzieccy.

Następnego dnia po dokonaniu rewizji policja opublikowała wyjątkowe, gdy chodzi o głupotę i cynizm, oświadczenie, że jakoby zastano „posiedzenie III Międzynarodówki w piwnicy konsulatu”. Jednakowoż ten bezmyślny i ordynarny wymysł nie usprawiedliwia działalności policji.

Rząd ZSRR podkreśla, że napad odbył się po długotrwałej kampanii prowokacyjnej przeciwko ZSRR i jego konsulatowi. Kampania ta prowadzona była nie tylko w prasie chińskiej, lecz i w drodze oszczerczych wystąpień oficjalnych przedstawicieli rządu nankińskiego.

Rząd radziecki uważa, że wszystko to stwarza warunki, przy których normalna praca konsulatów ZSRR na terytorium chińskim staje się nad wyraz utrudnioną, jeśli nie całkowicie niemożliwą.

Sytuacja jest tymbardziej poważna, że ostatnie wypadki były poprzedzone przez napad na poselstwo ZSRR w Pekinie dnia 6-go kwietnia 1927 roku, napad białogwardystowski na konsulat ZSRR w Szanhaju dnia 25-go października 1927 roku, rozgromienie konsulatu ZSRR w Kantonie i zabójstwo pięciu jego współpracowników w grudniu 1927 roku.

Dotychczas rząd ZSRR z niewymowną cierpliwością powstrzymywał się od jakichkolwiek stanowczych kroków.

Ponieważ jednak władze chińskie swą działalnością wskazują na jawną niechęć i niezrozumienie liczyć się z wymaganiami prawa międzynarodowego, to i rząd radziecki ze swej strony nie będzie uznawać za konsulatami chińskimi na terytorium ZSRR prawa na nietykalność.

## Ukraina w planach wojennych faszystów polskiego

(Dokończenie)

Naturalnie w dziedzinie realizacji swych planów antysowieckiego faszystowski polski nie kieruje się bynajmniej zasadą samowystarczalności; liczy on na wydatną pomoc swych potężnych protektorów, w pierwszym rzędzie Anglii i Francji.

Wybitny pisarz, profesor Tomasz Siemiradzki, pisze:

„W razie zatargu między Rosją a Anglią, może się zjawiać pod Odesą wielka flota angielska ze wszystkim, co będzie potrzebne dla rozwinięcia wielkiego powstania ludu ruskiego przeciw moskiewskiemu gniebielom i wyzyskiwaczom”.

Szykując się do zorganizowania „powstania ludu ukraińskiego” przy pomocy polskich karabinów i armat angielskich, faszystowski polski dąży do stworzenia z jednej strony jednolitego frontu przeciwradzieckiego w Polsce przez skupienie wokół siebie burżuazji i wierzchołków drobnomieszczaństwa wszystkich narodowości, z drugiej zaś popiera wszelkie wysiłki w kierunku wyrównania przeciwności pomiędzy poszczególnymi państwami imperjalistycznymi na

platformie wojny przeciw ZSRR. Szczególne znaczenie dla Polski faszystowskiej ma na wypadek wojny zabezpieczenie tyłów od strony Niemiec. To też każdy krok Niemiec na drodze do bloku przeciwradzieckiego witalny jest szczerze przez faszystów polski. Polska prasa faszystowska poświęca między innymi pilną uwagę znaczeniu dla polityki międzynarodowej wydarzeń pierwszomajowych w Berlinie. Przyłączając swój głos do przeciwradzieckiego chóru burżuazyjnej i socjaldemokratycznej prasy niemieckiej, faszystowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny” pisał, co następuje:

„W Europie nie brak potężnych czynników, które nie pozwalają myśleć o konieczności jakiegokolwiek wyprawy krzyżowej na Rosję, dla położenia końca panującemu tam bolszewizmowi, dla zagaszenia tego ogniska niepokoju, który stamtąd idzie wiecznie na cały świat. Podczas kończącego się obecnie pięcioletniego rządów konserwatywnych w Anglii, kilka razy powtarzała się sytuacja, w której plan przygotowania takiej koalicji antyso-

## Porażka konserwatystów na wyborach do parlamentu angielskiego

Wybory do parlamentu angielskiego przyniosły dotkliwą porażkę konserwatystom i ich polityce.

Największą ilość mandatów otrzymała partia robotnicza—287 mandatów. Konserwatyści otrzymali 253 mandaty, liberałowie 56 i bezpartyjni—8 mandatów.

Należy wskazać, że podczas, gdy w 1924 roku konserwatyści otrzymali 8.039.598 głosów, partia robotnicza 5.489.077 i libera-

lowie—2.928.747 głosów, to obecnie konserwatyści choć otrzymali 8.508.717 głosów, jednakowoż partia robotnicza otrzymała 8.292.875 głosów, oraz liberałowie—5.183.013, bezpartyjni 257.317 i komuniści 50.614 głosów.

W taki sposób u władzy znów staje partia robotnicza ze zdrajcą klasy robotniczej,—Makdonaldem na czele.

## Partia komunistyczna ostrzega robotników

Komunistyczna Partja Anglii w związku z rezultatami wyborów ogłosiła ostrzeżenie, w którym czytamy:

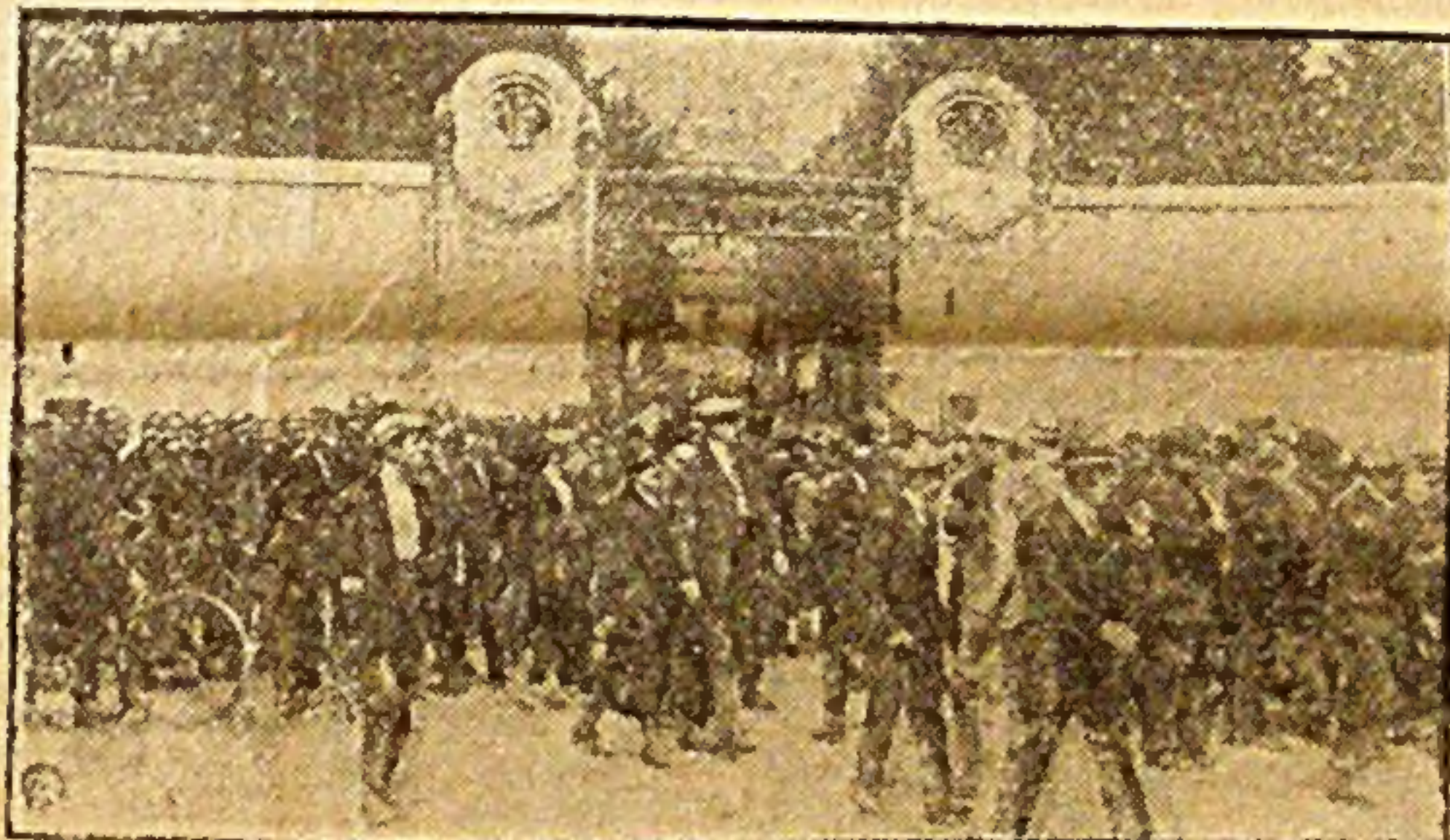
—Zasadniczym dążeniem mas było obalić rząd Balduina. Miliony robotników głosowało za partią robotniczą, wierząc, że rząd partii robotniczej usunie bezrobocie, zwiększy płacę zarobkową, skróci dzień roboczy, usunie niebezpieczeństwo wojny. Lecz robotnicy będą oszukani. Rząd partii robotniczej będzie wrogiem robotników. Partia robotnicza zobowiązała się sprzyjać racjonalizacji kapitalistycznej, co oznacza nowy wzrost bezrobocia, dalsze obniżanie płacy zarobkowej, zwiększenie dnia roboczego.

W końcowej części oświadczenia mówi się, że: „Zbliża się okres bardziej ostrych starć klasowych, które wciągną robotników do walki o obalenie kapitalizmu i ustanowienie dyktatury robotniczej. W walce tej komuniści będą odgrywać decydującą rolę kierowniczą”.

W końcowej części oświadczenia mówi się, że: „Zbliża się okres bardziej ostrych starć klasowych, które wciągną robotników do walki o obalenie kapitalizmu i ustanowienie dyktatury robotniczej. W walce tej komuniści będą odgrywać decydującą rolę kierowniczą”.

## 50-tysięczna demonstracja proletariacka

50 tysięcy robotników paryskich demonstrowało dnia 26 maja na cmentarzu Per-latur pod ścianą Komunardów. Policja francuska wzbrowiła demonstrantom rozwinać sztandary przed wejściem na cmentarz i prowokowała do starć. Zdyscyplinowani demonstranci stawili opór policji i na cmentarzu złożyli hołd pamięci poległych bohaterów Komuny Paryskiej.



NA RYSUNKU: Kolumny demonstrantów u wrót cmentarza. Naprawo i nalewo—oddziały policji i żandarmerji.

wiekiej wydawał się być bliskim wykonania. Główną przeszkodą, na której się on rozbijał, było zawsze stanowisko Niemiec, które nie omijały żadnej sposobności, aby zaznaczyć oficjalnie i półoficjalnie, że do żadnych wspólnych planów antysowieckich przystąpić nie zamierzają”.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” wyraża błogą nadzieję, że wydarzenia pierwszomajowe w Berlinie są zapowiedzią wyraźniejszego niż dotąd zwrotu Niemiec w kierunku orientacji zachodniej, że salwy policyjne do robotników berlińskich zaświadczyć miały gotowość Niemiec do oficjalnych rozmów na temat wspólnej akcji antysowieckiej.

Przytoczyć tu należy również wystąpienie jednego z publicystów faszystowskich, p. Łempickiego, na szpaltach „Gazety Gdańskiej”. Píše on, co następuje:

„Oderwanie się od Moskwy bolszewickiej—to dla ukraińców sprawa ich narodowej egzystencji, dla Europy zaś, a przede wszystkim dla najbliższych sąsiadów Ukrainy, t. j. dla Polski i Rumunii—to warunek spokoju na Wschodzie... Oderwanie Ukrainy i stworzenie niepodległego państwa ukraińskiego—to cios zadany sowietom. W ten sposób możnaby zmniejszyć, a być może nawet całkowicie zlikwidować niebezpieczeństwo, któ-

re ze strony bolszewizmu zagraża cywilizacji chrześcijańskiej”.

Tak więc publicyści faszystowscy jawnie już nawołują do wyprawy krzyżowej przeciw ZSRR.

Z dnia na dzień mnożą się oznaki forsownych przygotowań do wyprawy krzyżowej przeciw socjalistycznej ojczyźnie proletariatu międzynarodowego. Konieczną więc jest najwyższa czujność pracujących całego świata, w pierwszej linii robotników i chłopów Polski i Ukrainy Zachodniej, jako bezpośredniego terenu przyszłej wojny, międzynarodowej kontrrewolucji przeciw Związkom Sowieckim. Należy więc mobilizować najszerze masy pod hasłem obrony ZSRR, należy wiązać wszystkie akcje polityczne i ekonomiczne z walką przeciw niebezpieczeństwu wojny, należy energicznie pracować nad tym, żeby dzień pierwszego sierpnia, czerwony dzień antywojenny, stał się potężną demonstracją proletariatu międzynarodowego, idącego do boju pod hasłem:

„Precz z wojną przeciw Związkowi Sowieckiemu!”

Niech żyje ZSRR—ognisko rewolucji międzynarodowej, socjalistyczna ojczyzna proletariatusz całego świata!

J. Bratkowski.

## Komunistyczna partia Niemiec po groźbą rozwiązania

Rząd niemiecki zadecydował zgłosić na zatwierdzenie parlamentu wniosek, który ogranicza silnie możliwości partii politycznych organizacyjnych. Celem tego prawa jest przygotowanie do rozwiązania Komunistycznej Partii Niemiec.

Prawo to złożono w parlamencie jeszcze w 1926 roku, to u władzy znajdował się prawicowych partii burżuazyjnych.

Wówczas partia socjalistyczna parlamentu węgierskiego, przeciwnie temu prawu, została ona odrzucona. Obecnie rząd, który rzuca sam socjaldemokratów, buje przeprowadzić w życie, mienie toż samo praw żadnych zmian.

## Zjazd kompartii Niemiec

12-ty zjazd Komunistycznej Partii Niemiec odbędzie się w Berlinie między 9—14 czerwca.

## Głód na Wileńszczyźnie

O strasznym głodzie na Wileńszczyźnie pisaliśmy już. „Sierpie”. Zdawaćby się mogło, że ten głód został zlikwidowany dzięki jakimś takim zabiegom szarych rządu polskiego.

Jednakowoż nowe fakty widać wręcz co innego. Polscy szaryści ma pieniądze, brzymie zbrojenia się przebiegają. Związki Radzieckie nie chcą mieć jednakowoż na oku pomocy mrącym z głodu wileńszczyznom i pracującym Wileńszczyznom.

Nawet prawicowa gazeta „Węgi” wypowiada się, że położenie i teraz przy wiośny jest okropne.

Oto co pisze „Kurier szawski”:

— „Nie dojeżdżając 10-kilometrowo do rzeki Desny, nie obserwować pierwsze oznaki zniszczenia: zerwane dachy, nie z chat. Już oddawna karmu dla bydła. Dlatego karmu zużytkowano słomę, chów. Niema prawie wsi, rejsy pozostały się dachy”. Jeśli dodamy, że w Wileńszczyźnie odżywiają się, wet obecnie zupa sporządzają z traw, to szukanowanie przez faszystowski rząd staje się zupełnie jasne i miało.

## Głodówka więźniów politycznych w Polsce faszystowskiej

W związku z tajemniczym zieniem w Łukiszkach, więźniowie polityczni ogłosili głodówkę.

Więźniowie polityczni gają się, w wystawionych niach, ludzkiego stosunku zionych, oraz zadają systemu, stosowanego przez nistrację więzienną, zgodnym, więźniów politycznych narodowości zamkniętych różnych celach więziennych.

KAŻDY PRENUMERANT powinien nie tylko pisać prenumerować, lecz i jednak no wych prenumeratorów.





## Na froncie współzawodnictwa socjalistycznego

### Co mówią robotnicy niemieccy?

Robotnicy jednej z fabryk w Związku Radzieckim (R.S.F.R.R.) otrzymali od robotników niemieckich szereg listów, poświęconych sprawie współzawodnictwa socjalistycznego w Z.S.R.R.

Oto co piszą robotnicy niemieccy:

"Budownictwo socjalistyczne w swym liście robotników. Gerhard Wender — winno być prowadzone według planu opracowanego planu. Robotnicy, będący gospodarzami kraju, winni zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na to, aby przebieg budowy na plan pięcioletni był pomyślny i aby opracowany plan był całkowicie urzeczywistniony. Ja sam pracuję w fabryce Siemens-Schuckerta i widzę, jak majstrowie, wierni przykazaniu, śledzą za każdym krokiem robotnika i starają się go popędzać. Was zaś nikt nie wyzykuje, pracujecie dla siebie i dlatego też, towarzysze robotnicy rosyjscy, bądź pierwszemu na froncie budownictwa socjalistycznego".

Robotnik zaś Eugen Karfunkel pisze:

"Wiemy, iż wkroczyliście na drogę współzawodnictwa socjalistycznego. Bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli stanąć również na froncie współzawodnictwa w

### Zamiast 1.000 — 1.600 tonn

W związku pracą szturmowych brygad górniczych zwiększyło się znacznie wydobywanie węgla w kopalni „Marja” (Gorłowski rejon górniczy). Ostatnio kopalnia daje 1 tys. 600 tonn węgla na dobę, zamiast wydobywanych w kwietniu 1 tys. tonn.

### Ważne wyjaśnienie Komisarjatu Lud. Finansów ZSRR

Komisariat Ludowy Finansów ZSRR wyjaśnia, iż istnienie w gospodarstwach włościańskich dochodów z wydzierzawianej przez te gospodarstwa ziemi, nie może być powodem dla opodatkowywania tych gospodarstw w drodze indywidualnej.

## Za co rozstrzelano trzech „speców“

Władza Radziecka przyciągnęła do współpracy wielu tak zwanych „speców” (specjalistów, ludzi posiadających dużą wiedzę i praktykę w jakiejś określonej dziedzinie pracy).

Powołując „speców” do pracy, Władza Radziecka daje im odpowiedzialne stanowiska, płaci im więcej, aniżeli robotnikom, żąda zaś wzajemian tylko sumiennej roboty i wypełniania dyktand zwierzchnictwa.

Trzeba przyznać, że bardzo wielu, większość nawet specjalistów odpowiada tym wymaganiom. Więcej nawet pewna część specjalistów przeszła całkowicie na stronę proletariatu i wraz z nami buduje socjalizm. Są jednak tacy „specy”, którzy zachowali nienawiść do rewolucji proletariackiej i chcą powrócić do ustroju burżuazyjnego. Do takich „speców” należą właśnie rozstrzelani w tych

dniach inżynierowie kolejowi von Mek i Wieliczko, oraz Palczyński. Inżynierowie ci ze skóry wyłazili, aby tylko wykorzystać zaufanie, jakim ich darzyła Władza Radziecka, na szkodę tejże samej władzy.

Wymyślali oni cały szereg projektów, zmierzających do zdeorganizowania naszych kolei. W tym celu zdolne do pracy parowozy oceniali oni jako szmelc („lom”) i oddawali te parowozy dla przetopienia.

Podawali oni fałszywe dane statystyczne, przeszkadzali przy przewozie zboża, wypracowali projekt nowego wagonu kolejowego, który był tak obmyślany, aby pasażerowie w czasie rucho pociągu chorowali na morską chorobę.

Proponowali oni wprowadzenie parowozu serji „A”, dla którego trzeba było później

## Przełom w kampanji zakupów zboża

### Współzawodnictwo poszczególnych wsi i całych rejonów

KRZEMIENIŁCZUG. Niektóre rejonu wypełniły swe plany zakupów ze znaczną nadwyżką. Szczególnie ożywiła się kampanja w ciągu ostatniej pięciodniówki majowej, podczas której wykonano 36 procent całego planu majowego.

HUMAN. We współzawodnictwie na jak najlepsze wykonanie planu zakupów uczestniczą dziesiątki wsi. Te wsie, które wykonywały plan z nadwyżką, otrzymują premje (nagrody) w postaci materiałów budowlanych, bydła rasowego i t. d.

CZERKASY. Zakupy zboża w całym okręgu znacznie się ożywiły. Wsie uczestniczą we współzawodnictwie i dowożą swe zboże na punkty zsypane całymi obozami, liczącymi po kilkaset wozów.

MIKOŁAJEW. Miejscowe organizacje kooperacyjne przystąpiły do współzawodnictwa w dziedzinie zakupów zboża. Włościanie wykonali plan zakupów w wysokości 96 proc.

We współzawodnictwie na najlepsze wykonanie zakupów uczestniczy wiele wsi, gospodarstw radzieckich i kolektywów.

przerabiał wszystkie mosty, drogi i t. d.

Projekty te nie weszły w życie, bo GPU zawczasu wykryło i aresztowało bandę szkodników.

Wykryć tę organizację udało się dzięki pomocy wielu robotników i inżynierów, szczególnie radzieckich specjalistów. Fakt ten świadczy o tym, że i wśród specjalistów mamy ludzi radzieckich i że wielką szkodą dla sprawy byłoby mieszanie z błotem wszystkich specjalistów dlatego, że wśród nich są elementy antyradzieckie.

Zwalczając „speców” kontrrewolucjonistów, jednocześnie będziemy i nadal współpracowali z uczciwymi radzieckimi specjalistami.

## Bruno Jasieński w ZSRR

W ZSRR od tygodnia bawi poeta i powieściopisarz polski Bruno Jasieński.



BRUNO JASIEŃSKI

Bruno Jasieński należy do tych pisarzy polskich, którzy, jak Stąd, Wandurski i inni talent swój oddali na usługi proletariatu polskiemu i rewolucyjnego chłopstwa.

W przeciwieństwie do pozostałych pisarzy polskich, którzy jak Kaden-Bandrowski, Słonimski i inni wysługują się burżuazji polskiej, maskując czasami swe płaszczenie się przed polskim faszyzmem, udawanym współczuciem dla mas pracujących, Bruno Jasieński napisał szereg utworów dyskredytujących klasy posiadające i wystawiających w odpowiednim świetle ruch rewolucyjny robotników i włościan.

Do takich utworów Bruno Jasieńskiego należy „Słowo o Jakóbku Szeli” i „Palę Paryż”.

Za swe utwory rewolucyjne Bruno Jasieński był wielokrotnie prześladowany. Musiał więc w swoim czasie emigrować z Polski do Paryża, a w Paryżu został aresztowany i zakuty w kajdany i wysłany z Francji. Wypędzony z krajów burżuazyjnych przybył B. Jasieński do ZSRR, gdzie przystąpił do redagowania literackiego czasopisma polskiego.

Witamy z całego serca poetę-rewolucjonistę.



## Węgiel radziecki wypiera angielski

Przybyły do Charkowa kienik wielkiej włoskiej firmy Agnelli, Ernesto Princ, w rozmowie ze współpracownikiem z gazety charkowskiej powiedział, iż węgiel radziecki ma coraz więcej nabywców na rynkach włoskich i że wkrótce nie tylko współzawodniczy, lecz stopniowo wypiera węgiel angielski.

## Przez ugodę do szalbierstwa

Część pracowników organizacji astrachańskiej wiodome wykoszławiła generalną linię partji, zeczywistniając polityczny rozwój kapitalu prywatnego. Współpraca z elementami nepmańskimi doprowadziła do rozkładu części pracowników radzieckich, kooperacyjnych i partyjnych.

Gazety centralne przepełnione są wiadomościami o zgniliznie i upadku moralnym kierownictwa organów radzieckich w Astrachaniu. Łapówki, protekcjonizm nadużycia służbowe — to wszystko na porządku dziennym. Wielu odpowiedzialnych pracowników radzieckich, spędzało na pijalce, hulaństwie, nie w karty z przedstawicielami świata nepmańskiego i tam pijanemu omawiano interesy korzyści dla siebie i spekulacji z stratą dla państwa.

Jeżeli chodzi o rezolucje, to astrachańska organizacja partyj-

na stała w pierwszych szeregach. A więc potępiano tam prawicowe odchylenie na każdym zebraniu, mowiono o zapale budownictwa socjalistycznego i t. d.

Jeżeli jednak chodzi o czynny, to astrachańskie kierownictwo partyjne i radzieckie uprawiało politykę popierania kapitalu prywatnego kosztem interesów państwowych.

Tak, na przykład, w roku zeszłym kiedy stan połowu ryb wyglądał bardzo opłakanie, Okrzyk powziął specjalną uchwałę o zaopatrzeniu w ryby w pierwszą kolej kupców prywatnych, gdyż ich bankructwo obniżałoby dochód z podatków. Dzięki tak pomyślanej polityce finansowej, organizacjom państwowym odebrano znaczną ilość ryb na sumę kilku milionów rubli i oddano je kupcom.

Po wsiach mamy jeszcze dotąd panoszenie się kuliactwa, z którym organy rolne były w dobrych stosunkach.

Działo się to wszystko pod boki organów partyjnych, któ-

re ten stan rzeczy widziały i popierały.

### Gdzie przyczyny zgnilizny astrachańskiej

Jak widzimy, w Astrachaniu miało miejsce, obok upadku moralnego i nadużyć poszczególnych partyjniaków, jeszcze i odstępstwo od linii partyjnej.

Można śmiało powiedzieć, że właśnie to ostatnie było przyczyną, a nie skutkiem zgnilizny astrachańskiej.

Gdyby bowiem organizacja partyjna nie w rezolucjach, a w życiu przeprowadzała linię partji, wtedy prowadziłaby ona za jadrą walkę z nepmanami i ci z pośród jej szeregów, którzy nie potrafiliby przeprowadzać twardej linii klasowej — zostaliby wypędzeni z szeregów partji. Prowadząc zaś politykę ugody z kuliactwem i spekulantami, doprowadziła ona do zupełnego zrośnięcia się części partyjniaków z nepmaństwem.

Łapownictwo, oszustwo i inne tego rodzaju przestępstwa mogą się zdarzyć wszędzie, ale trwać w ciągu lat mogą tam, gdzie organizacja partyjna nie

wychowywała w duchu walki klasowej, a tylko w duchu zbliżenia z elementami burżuazyjnymi.

Zdrada interesów klasowych robotników i pracującego włościanstwa jest najpoważniejszym przestępstwem organizacji astrachańskiej, a z niej wynikły już następne: upadek moralny, nadużycia i t. d.

### Krytykujemy, aby naprawić

Samokrytyka jest potężnym narzędziem partji i mas pracujących w walce ze szkodliwymi objawami naszego budownictwa i życia. Samokrytyka wykazała również i zgniliznę astrachańską, acz z opóźnieniem. Świadczy to o potrzebie jeszcze większego pogłębienia samokrytyki, aby zjawiska podobne astrachańskim już się nie powtarzały, a tam gdzie jeszcze będą miały miejsce — aby prędzej były zlikwidowane.

Lecz samokrytykę chcą wykorzystać na swą korzyść również i nasi wrogowie, którzy wytapiając wykrywane przez nas ujemne fakty, krzyczą: „patrzcie — oto sama prasa bolszewicka musi przyznać, że w ZSRR dzie-

ją się okropne przestępstwa. Biorą tedy oni parę faktów, które gdzieś kiedyś miały miejsce i uogólniają je na cały ZSRR.

Stara to i znana taktyka szalbierzy gazetowych, których tyle ma na swych usługach międzynarodowa burżuazja.

Bandyci pióra i prostytutki literackie burżuazji zagranicznej wogóle, a polskiej w tej liczbie, nie omieszkają wykorzystać sprawy astrachańskiej dla szkalowania ZSRR.

Nas to jednak nie trwoży. „Wolno psu i na pana boga szczekać” — mówili dawniej ludzie (kiedy jeszcze wierzono powszechnie w autorytet boski), „wolno wiernym psom burżuazji na ZSRR szczekać” — pomyśli sobie zagraniczny robotnik, kiedy zobaczy, jak z naszej walki z przestępstwami i błędami służby burżuazyjnej chcą czerpać materiał dla walki z Republikami Radzieckimi.

Masy pracujące ZSRR, nie zwracając żadnej uwagi na psie szczekanie wrogów Rewolucji Socjalistycznej, będą i nadal prowadzić walkę drogą samokrytyki, ze spotykaniami u nas zjawiskami chorobliwymi.



# Przewycięzając wszystkie trudności budujemy wieś socjalistyczną

(Z przemówienia tow. M. Kalinina)



Przewodniczący CKW Związku Radzieckiego — tow. M. KALININ na trybunie

Na początku swego przemówienia tow. Kalinin wskazał na przyczyny zacofania naszej gospodarki wiejskiej. Jedną z najważniejszych przyczyn tego zacofania jest rozdrobnienie gospodarstw włościańskich, powstałe po rewolucji Październikowej, a co za tym idzie, znaczne zmniejszenie ich towarowości. Drogą organizacji społecznej, kolektywnej gospodarki wiejskiej można przewyciężyć tę niewspółmierność, jaka zachodzi pomiędzy zapotrzebowaniem na produkty gospodarki wiejskiej i jej wydajnością. I oto dlatego w ostatnich czasach była wysunięta idea organizacji wielkich gospodarstw radzieckich i rozwoju kolektywów rolnych.

Jednak byłoby rzeczą zgoła niesłuszną — mówi tow. Kalinin — przeciwstawiać rozwój odcinka uspołecznionego w gospodarce wiejskiej rozwojowi indywidualnych gospodarstw włościańskich. Przeciwnie, w danej chwili trzeba zarządzić środki, skierowane nie tylko dla rozwoju odcinka socjalistycznego, lecz i dla zwiększenia urodzajności i rozszerzenia obszaru zasiewów w indywidualnych gospodarstwach włościańskich.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Kalinin mówi o drogach rozwoju gospodarki wiejskiej zagranicą i u nas. Stwierdza on, że w krajach kapitalistycznych gospodarka włościańska, wypierana przez gospodarkę kapitalistyczną, jest dosłownie skazana na zagładę. Nasza droga, socjalistyczna, jest całkowicie inna. Nasza droga polega na tym, aby zamiast drobnych gospodarstw włościańskich z zacofaną techniką, z nieznaną wydajnością pracy i niską towarowością — zorganizować mocne gospodarstwa kolektywne i radzieckie, których produkcja mogłaby zadowolić całkowicie potrzeby ludności.

W dziele przebudowy socjalistycznej gospodarki wiejskiej najważniejsze miejsce zajmuje obecnie budownictwo gospodarstw radzieckich. Dążymy do tego, aby stale zwiększać liczbę gospodarstw radzieckich. Czyż nie ma tu jednak sprzeczności w porównaniu z tym, cośmy robili w tej sprawie podczas rewolucji Październikowej? Walczyliśmy wówczas o ziemię, nawoływaliśmy włościan do niszczenia gospodarstw obszarniczych, do podziału ich ziemi. Obecnie zaś budujemy wielkie gospodarstwa rolne. Cóż więc się zmieniło? Wówczas zadaniem naszym było zagarnąć ziemię i wypędzić obszarników. Obecnie nasze zadanie jest inne: dziś trzeba w jak największym stopniu zużytkować tę ziemię. Nasze gospodarstwa radzieckie winny być organizowane według najnowszych wymagań techniki. Tak zorganizowane gospodarstwa radzieckie zwiększają towarową produkcję rolną w kraju, są wzorem wysokiej techniki w gospodarce wiejskiej i łącznikiem pomiędzy gospodarką wiejską i przemysłem.

Niezwykle ważną w organizacji naszych gospodarstw radzieckich — t. zw. fabryk ziarna — jest ta okoliczność, iż gospodarstwa te 90 procent ziemi zużytkują drogą uprawy calizo, nie odbierając jej natomiast od włościan.

Gospodarstwa radzieckie są tą podstawą, opierając się na której nasza gospodarka wiejska stanie na jednolitym poziomie

z przodkami w tej dziedzinie krajami.

Naszym zadaniem jest zwiększenie ilości kolumn traktorowych i międzyosadowych stacji maszynowo-traktorowych. Zawdzięczając tym kolumnom i stacjom wprowadzamy wysoką technikę w naszej gospodarce wiejskiej.

W ciągu najbliższych 2—3 lat stacje traktorowe odegrają nader wybitną rolę w wytwórczości wiejskiej. Tę samą rolę odgrywają również i wypożyczalnie maszyn, które nie bacząc na pewne braki organizacyjne — są poważnym czynnikiem zwiększenia wydajności gospodarstw włościańskich. Z roku na rok wzrasta i kontrakcja kultur rolnych, która przyczynia się również w nader znacznym stopniu do podniesienia gospodarki wiejskiej.

W budownictwie kolektywów również poczyniliśmy znaczny krok naprzód i dziś jesteśmy świadkami szerokiego rozwoju kolektywów. Wszystko to stwierdza, iż budownictwo kolektywów jest rzeczą najzupełniej możliwą i wymaga tylko należytej organizacji i odpowiednich kierowników.

Kończąc część swego przemówienia tow. Kalinin poświęcił sprawie przygotowania kadrów specjalistów wiejskich. Bez należytych wykwalifikowanych agromów, bez pracowników naukowych w dziedzinie rolnictwa — zaznaczył tow. Kalinin — nie zdo-

łamy przebudować gospodarkę wiejskiej. Na drodze przebudowy gospodarki spotykamy się z wielkimi trudnościami. Niebędąc tu jest świadome i umiejętne stosowanie najnowszych zdobyczy nauki i techniki. Niebędącym jest również racjonalne użytkowanie pracy włościanina.

Mówiąc o projekcie utworzenia wszechzwiązkowego Komisarjatu Ludowego Rolnictwa, instytutów doświadczalnych i wszechzwiązkowej akademii rolniczej, tow. Kalinin podkreśla, iż cała ta wielka praca może być również wykonana tylko przy pomocy wielce wykwalifikowanych sił naukowych.

Drogą przebudowy gospodarki wiejskiej — zakończył tow. Kalinin — jest wielce trudna i złożona. Na drodze tej spotykamy wiele trudności, które musimy przewyciężyć. W tym celu zmobilizujemy wszystkie siły proletariatu i włościanstwa, oraz przywołamy do pomocy naukę, technikę i nowych wykwalifikowanych specjalistów.

## Plan pięcioletni rozwoju przemysłu w ZSRR

(Z przemówienia przewod. Najw. Rady Gospodarki Ludowej tow. Kujbyszewa)

Program rozwoju naszego przemysłu — oświadczył na wstępie tow. Kujbyszew — przewiduje niesłychanie szybkie tempo rozwoju. Zachodzi tu pytanie: czy tempo to jest możliwe do wykonania? Praktyka lat ubiegłych wskazuje, iż nasz przemysł rozwijał się ostatnio w znacznie szybszym tempie, aniżeli to projektowano w planach. Praktyka stwierdziła również, iż nasza gospodarka może się rozwijać w znacznie szybszym tempie, aniżeli gospodarka w krajach kapitalistycznych. Ze wszystkich krajów najszybciej rozwijała się gospodarka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W latach największego rozwoju przemysłu w tym kraju — nadwyżka produkcji wynosiła 8,7 procent. Natomiast nasz plan pięcioletni przewiduje wzrost produkcji przemysłowej w wysokości o 150 procent w porównaniu z 1927—28 r.

Należy tu zaznaczyć, iż w przeciągu najbliższych pięciu lat przemysł ciężki będzie rozwijał się szybciej, aniżeli lekki. Jednak i na rozwój przemysłu lekkiego zwróciliśmy nader baczność. I tak oto w różnych regionach ZSRR będą wybudowane nowe fabryki włókiennicze, garbarnie i cukrownie, fabryki dla przeróbki różnych produktów gospodarki wiejskiej i t. p. Tylko szybki rozwój budowy traktorów, maszyn rolniczych, masowa wytwórczość nawozów sztucznych — zaznaczył tow. Kujbyszew — zapewni niezbędne tempo rozwoju gospodarki wiejskiej i jej przebudowę na podstawach kolektywizacji.

Rozwój przemysłu będzie towarzyszyć zwiększenie się dobrobytu klasy robotniczej. W przeciągu najbliższych pięciu lat będą wydane znaczne sumy na zwiększenie kwalifikacji robotników.

Jednocześnie w przeciągu

tych pięciu lat wszystkie nasze fabryki i przedsiębiorstwa przejdą na siedmiodzinny dzień pracy.

Na zakończenie tow. Kujbyszew wskazuje na przewidziane w planie pięcioletnim znaczne zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych wytwórczości. Rok bieżący jest pierwszym rokiem pięcioletki. Dane za ostatnie półrocze mówią o tym, iż gdy chodzi o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych — sprawa dotychczas nie stoi na należytej wysokości. Jednak posiadamy wszelkie dane ku temu, aby móc przypuszczać, iż te wszystkie braki zostaną w drugim półroczu usunięte, przyczem olbrzymią pomoc w tej sprawie okaże nam współzawodnictwo socjalistyczne, które szeroką falą ogarnęło nasze fabryki, przedsiębiorstwa i grupy poszczególnych robotników.

## Plan pięcioletni rozwoju gospodarki ludowej

(Z przemówienia tow. Krzyżanowskiego)

W przemówieniu swym tow. Krzyżanowski wskazuje na zasadnicze cyfry planu pięcioletniego, będące wskaźnikami rozwoju naszej gospodarki ludowej, które to cyfry winien dobrze zapamiętać każdy robotnik i każdy włościanin.

I tak oto w przeciągu najbliższych pięciu lat ilość wytwarzanej energii elektrycznej wzrośnie z 5 miliardów kilow. godzin do 22 miliardów kilow. godzin; coroczna produkcja opalu mineralnego również wzrośnie z 35 milionów tonn (tonna 61 i pół puda) do 70 milionów tonn; ilość wyprodukowanego metalu czarnego wzrośnie do 10 milionów tonn, a wytwórczość nawozów sztucznych będzie wzrastać corocznie o 8 milionów tonn. Wartość wyprodukowanych maszyn będzie wynosić rocznie 2 mil-

jardy rubli, przyczem wartość wyprodukowanych maszyn rolniczych dojdzie do 610 milionów rubli rocznie (trzy razy więcej, aniżeli obecnie). Urodzaj zbóż wzrośnie z 8 do 20 milionów tonn, produkcja cementu wzrośnie czterokrotnie i ogólna długość linii kolejowych będzie przedłużona o 18—20 tysięcy kilometrów.

Przechodząc z kolei do kwestii opalu tow. Krzyżanowski zaznacza, iż zapasy opalu w kraju sięgają 600 miliardów tonn, z czego węgiel kamienny stanowi 90 proc., torf — 8 proc., nafta — 1 proc. i drzewo — 1 proc. Widzimy więc, iż najbardziej zasadnicze znaczenie posiada węgiel kamienny.

W planie pięcioletnim rozwoju gospodarki opalowej — Zagłębie Donieckie porostaje i na-

dal na pierwszym miejscu, przyczem w ciągu tych pięciu lat ilość dobowanego węgla dwukrotnie wzrośnie. Trzecie miejsce w naszej gospodarce opalowej po Zagłębiu Donieckim i Kuźnieckim zajmuje Zagłębie Podmoskiewskie, które ma tę przewagę, iż znajduje się ono w



Na rysunku: nowy trzymotorowy samolot radziecki 12-cio osób, na którym dokonali pierwszej przelotu uczestnicy 5-go Wszechzwiązkowego Zjazdu Rad

położu wielkiego ośrodka myślowego.

Obszary torfowisk zajmują pierwsze miejsce w tym świecie. W porównaniu z czasem przedwojennym produkcja torfu wzrosła 15 razy.

Gdy chodzi o ilość wyprodukowanej ropy naftowej — musimy tylko Ameryce. Odkryte naftowe złoża na Uralu świadczą o tym, iż nasze bogactwa są wprost niewyczerpane.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Krzyżanowski porusza sprawę rozwoju gospodarki wiejskiej. Obecnie 49 procent produkcji towarowej gospodarki wiejskiej znajduje się w rękach włościanstwa, zajmując wyraźnie wrogi kierunek względem naszego rolnictwa socjalistycznego. Wzrost włościanstwa w stosunku do włościanstwa w ostatnim roku wyniósł 10 procent, z tego 4 procent gospodarstw włościanów. Stąd zaś wynika wskaźnik — przeciwstawienie wrogości nam posiadaczowi nader ważnej części produkcji towarowej naszej gospodarki — swój wrogi odcinek socjalistyczny gołę (okr. Winiarski). Trzeba, aby te 40 procent naszej produkcji towarowej walczyły nam gospodarstwa radzieckie i kolektywy. Jest to z pewnością linia w naszej gospodarce. Trzeba wreszcie zwyciężyć kres manewrom kulaków na rynku zbożowym.

W ciągu najbliższych pięciu lat zamierzamy pokryć cały kraj siecią stacji maszynowo-traktorowych. Sieć ta dożyje od 2 do 3 milionów traktorów ziemi uprawnej. Nasza budowa traktorów przewidywana po upływie pięciu lat będzie posiadać co najmniej 15 tysięcy traktorów.

Po pięciu latach od czasu uspołecznienia gospodarki wiejskiej da nam te 40 procent produkcji towarowej, która znajduje się obecnie w rękach włościanstwa. Nam grupy włościanstwa. Rozszerzenie obszaru zasiewów o 22 proc. i zwiększenie urodzajności o 35 procent w ciągu najbliższych 5 lat — umożliwi nam poczynienie zapasów i wnieście wywozu zboża zagranicę. Natomiast w średniozrównoważeniu starano się plan zakupu

Nasze dochody gospodarki w przeciągu tych pięciu lat wzrosną w dwójnasób. Długotrwale nie osiągać będzie całkowicie zlikwidowany, a w tym celu należy do najbliższych lat, co mu tylko

Jestem przekonany, iż tow. Krzyżanowski — iż nie bacząc na trudności, proletariatu z pracującym włościanstwem ta urzeczywistnić plan pięcioletni rozwoju gospodarki ludowej.

Nasze dochody gospodarki w przeciągu tych pięciu lat wzrosną w dwójnasób. Długotrwale nie osiągać będzie całkowicie zlikwidowany, a w tym celu należy do najbliższych lat, co mu tylko

Jestem przekonany, iż tow. Krzyżanowski — iż nie bacząc na trudności, proletariatu z pracującym włościanstwem ta urzeczywistnić plan pięcioletni rozwoju gospodarki ludowej.

Nasze dochody gospodarki w przeciągu tych pięciu lat wzrosną w dwójnasób. Długotrwale nie osiągać będzie całkowicie zlikwidowany, a w tym celu należy do najbliższych lat, co mu tylko



# Nie osłabiać nacisku na kułaka!

**Zamożne warstwy wsi mają jeszcze wiele zboża. Wzmocnimy nacisk na ukrywających zboże ze strony biedacko-średniackiej społeczności wiejskiej. Zmusimy ich sprzedać nadmiar zboża państwu i kooperacji.**

## Dróg stanowiących zarządzeń przeciw kułactwu—wzmocnimy zakupy zboża

**Plan zakupów w czerwcu i lipcu musi być wykonany**

Obecnie włościanstwo okręgowo, nawiedzonych przez nieurodzaj, robotnicy i nasza Armja Czerwona bardziej niż kiedykolwiek wymagają zaopatrzenia w zboże. Ostatnio, zwłaszcza w pierwszej połowie maja, ilość dostarczonego w drodze zakupów zboża była stanowczo niewystarczająca.

W wielu wsiach wykryto, iż wrogulacy oraz ich zausznicy ukrywają zboże w nader znacznej ilości, a nieraz umyślnie niszczą towary. I tak oto we wsi Piłkowie (okr. Winnicki) u kułaka przyzwoitego wykryto zgórą 40 pudów zapleśniałego owsa pszenicy. We wsiach Tarabanki i Witawie (okr. Winnicki) kułaków, którzy nie chcieli dać dobrowolnie kilkudziesięciu pudów zboża—wykryto znacznie większe zapasy nawet nie zmłóconego zboża.

Wspomniane powyżej przykłady są najlepszym dowodem na biedoty wiejskiej, iż kulacy swych dążeń i kontrrewolucyjnych starają się wszelkimi środkami szkodzić rozwojowi Republiki Radzieckiej, pragnąc położyć biedotę wiejską w okopach nieurodzajnych, robotnic i Armję Czerwoną bez zboża i zerwać pomysły przebiegu podwójnego socjalistycznego.

W związku z tym prawie każda wieś nie wykonywała całkowicie planu zakupów, ponieważ kulacy uparcie nie chcieli sprzedawać zboża, a gdy nawet i sprzedawali (częstokroć pod wpływem bojkotu)—to tylko w nieznacznej ilości, aby jeno nie czuć potrzeby organizacji wiejskich. Natomiast biedota wiejska i średniozamożne włościanstwo starało się wykonać całkowicie plan zakupów zboża.

### Jakim powinien być bojkot

**Łamionka, okr. Szewczenkowski**

Dlaczego bojkot ogłaszany w tym ukrywaczom zboża częściowo nie osiąga celu?—Dlatego, że bojkot w jednej wsi, to on nie do sąsiedniej i tam kupuje zboże, co mu tylko potrzeba.

Aby więc bojkot osiągnął swój cel, trzeba tak postawić sprawę, żeby o bojkocie znali wszyscy, gdzie mieszka bojkotowany, jakoteż i we wsiach sąsiednich. W tym celu kooperatywy powinny zaprowadzić wyjątkowo spisów tych, którzy uparcie ukrywają zboże i którym ogłaszono bojkot i bacznie śledzić ich, aby bojkot rzeczywiście dotyczył ich najtytuwniej interesów. (Z koresp. Kaszanka).

Kulacy i spekulanci używają różnych sposobów, aby ukryć akcje zakupów zboża. Jednakże świadomość nieurodzajnego i średniozamożnego włościanstwa zniweczy kulackie i spekulacyjne próby zrywania kampanii zakupów.

Jednak tak dłużej trwać nie może: trzeba zmusić kułaka, aby sprzedał swe zboże państwu. W wielu wsiach sama biedota znalazła właściwą drogę: prócz bojkotu społecznego, ogłoszonego względem kułaków i wogóle zamożnych grup włościanstwa, uchylających się od sprzedaży zboża państwu—zaczęto się uciekać do bardziej ostrych środków, a mianowicie do kar pieniężnych, w wysokości dziesięciokrotnej wartości niesprzedanego państwu zboża.

W wielu wsiach aktyw wiejski, złożony z biedoty i średniozamożnego włościanstwa, nie pokładając rąk dołki wszelkich starań, aby ożywić kampanię zakupów. Wiele gospodarstw kulackich już odpokutowało za uporczywe uchylanie się od sprzedaży zboża państwu i kooperacji. I tak oto we wsi Dzierżynówce (okr. Winnicki) jeden z kułaków, który nie chciał sprzedać swego zboża, został skazany na zapłacenie kary pieniężnej. Dla pobrania tej kary, komisja zakupowa postanowiła sprzedać dwie krowy, będące własnością kułaka, przyczem rejon zatwierdził to postanowienie.

W tych wsiach, gdzie tempo zakupów zboża dotychczas jeszcze nie zostało wzmocnione—aktyw wiejski powinien niezwłocznie przystąpić do pracy i energicznie natrzeć na kułaka, aby za wszelką cenę wykonać całkowicie plan zakupów zboża. W wielu miejscowościach można nawet znaleźć u kułaków więcej zboża, aniżeli obliczano początkowo.

Organizacje radzieckie i partyjne winny wszechstronnie wspomóc biedocie i aktywowi średniackiemu w jego walce z kułakami o wykonanie planu zakupów. Częstokroć kulacy straszą biedotę tym, że będzie nieurodzaj i że dlatego zboże trzeba przechowywać itp. Jednak strachy te są zgola bez podstawy, gdyż przeciwnie, urodzaj zapowiada się dobry, o czym świadczą doskonały stan zasiewów ozimych i jarych. Trzeba tylko pamiętać o tym, iż, nie bacząc na przeżywanie obecnie przed nowym urodzajem, pewne trudności z chlebem, biedota wiejska w okęgach nieurodzajnych, robotnicy i Armja Czerwona otrzymają całkowicie niezbędną dlań ilość zboża i chleba.

### Na czarną tablicę

**Fedorówka, rej. Nowogród-Wołyński**

Włościanie nasi jeszcze nie wszyscy uświadomili sobie, iż wszystko zbywające zboże powinni sprzedawać państwu. Sprzedają je więc spekulantom lub też chowają, czekając odpowiedniej chwili, by sprzedać zboże po wygórowanej cenie. Ci więc wrogowie Władzy Radzieckiej (którzy sprzedają kooperatywie po 1—2 pudy—jak sami mówią—„odczepnego”), swoim postępowaniem pokryli hańbą całą wieś Fedorówkę.

W odpowiedzi na to, niezamożni i średniozamożni włościanie, na ogólnym zebraniu ogłosili bojkot wrogom Władzy Radzieckiej, którymi są: Jan Ostrowski, Józef Rudnicki, Jan Osiński, Ludwik Wojciechowski i Bolesław Adamski.

Ci niby „biedacy” nie tylko nie sprzedają zboża kooperacji, lecz nawet obrażają komisję dla zakupów, nazywając ją „zebrakami”. Otóż w związku z ogłoszonym bojkotem znajdują się oni w takich warunkach, że będą zebrać o pudełko zapalek lub o funt

nafty, po które zmuszeni będą pójść do tego spekulanta, któremu sprzedają swoje zboże.

Dalej zebranie zwróciło baczność uwagę i na tych średniaków, którzy już nie mają co sprzedać, bo sprzedali na rynku prywatnym mąkę lub ziarno albo też pośredniczyli innym w sprzedaży. Tym włościanom zebranie wyzniosło publiczną naganę z uprzedzeniem, że jeżeli nadal powtórzą się takie fakty, to im również będzie ogłoszony bojkot. Do takich należą: A. Hejne, D. Korzon, Emilja Kojdanowicz, Karol Gołąb, Kajetan Gołąb i M. Gagoło.

Całkiem słusznie postąpiło świadome włościanstwo wsi Fedorówki, bo dlaczego to przez garstkę wrogów Władzy Radzieckiej ma spadać hańba na całą wieś? Uważam, że gdzie nie pomaga przekonywanie, tam takich płatników, którzy ukrywają zboże lub sprzedają go spekulantom, trzeba tylko stawić pod pręgierz bojkotu ekonomicznego. 83502

### Złoczyńcę trzeba ukarać

Kiedy komisja dla zakupów zboża w Witawie, okr. Winnickiego zwróciła się do kułaka Skrzyżewskiego z propozycją, aby sprzedać część zapasów zboża państwu, to ten odpowiedział: „jeżeli znajdziecie u mnie chociaż 5 funtów zapasów, to koszulę oddam”. Na kategorię ządanie bledoty komisja zbadała stan gospodarki Skrzyżewskiego, przyrzem w jednej schowance znalaziono 62 pudy stęchłej pszenicy, a w drugiej—około 40 pudów owsa również zepsutego. W tymże samym czasie komisja wyjaśniła, że przed dwoma tygodniami Skrzyżewski

sprzedał 150 pudów pszenicy spekulantom.

Należy tu dodać, że w ciągu całej kampanii zakupów Skrzyżewski sprzedawał państwu za ledwie półtora puda prosa, wówczas, gdy jeden brat Skrzyżewskiego uczy się na agronoma w Odeskim Instytucie rolniczym i potrzebuje chleba, a drugi zamieszkuje w Zmerynce i również nie sieje.

Biedota wsi Witawy żąda surowej kary dla złoczyńcy Skrzyżewskiego, oraz oczyszczenia uczelni radzieckiej w Odesie i Instytucji w Zmerynce od jego braci—złoczyńców kulackich. A—wicz.

### Odpowiedź na list włościan z Kisielówki

**Słobódka Krasilowska, okr. Szepetowski**

W maju r. b. kooperatywa nasza otrzymała dodatkowe zadanie zakupu 300 pudów zboża. W tym samym czasie włościanie nasi przeczytali w „Sierpie” list włościan wsi Kisielówki (patrz „Sierp” № 35 str. 1). Zaznajomiwszy się poprzednio z listem, po referacie przedstawiciela z rejonu t. Masicz, niezamożni i średniozamożni włościanie nawet nie wypowiadali się, a każdy dobrowolnie zapisywał na listę, ile pudów może sprzedać.

„Niech mój zbędny pud zboża idzie na pomoc państwu, bo nikt nie wie, czy jutro sam nie będzie potrzebował pomocy od państwa”—mówili między sobą włościanie.

Tak więc zadanie mieliśmy wykonać do 10 czerwca, lecz zawdzięczając świadomości naszych włościan i listowi włościan wsi Kisielówki, 1-go czerwca cała przypadająca na naszą wieś ilość zboża była oddana do kooperatywy. Tak oto pracujące włościanstwo Słobódki Krasilowskiej wzmacnia sojusz z robotnikami.

Dą—ski.

### Ł Dreszel znowu bródzi

**Chodorków, okr. Białocerkiewski**

Chociaż kampania zakupów zboża w naszej wsi naogół idzie słabo, jednak najlepiej do tej sprawy odnosiła się ludność polska, która przypadającą na nią normę zboża oddała do kooperacji w wysokości 100 procent. Dnia 16 maja szkoła polska razem z aktywnymi wsi demonstracyjnie przysłała na zebranie ludności polskiej, gdzie po krótkich przemówieniach, w których brali udział i uczniowie, uchwalono, w najkrótszym terminie sprzedać państwu wszystkie nadmiary zboża. Nie obeszło się i bez tych, którzy wrogo odnieśli się do sprawy zakupów, jak na przykład kulacy: St. Wodziecki, Józef i Władysław Ejsmontowie, którzy kategorię nie zechcieli sprzedać państwu nadmiaru swego zboża. Taki na przykład St. Dreszel, podczas zebrania zorganizował wokół siebie grupę ku-

łaków i zaczął jawnie agitować przeciw zakupom. Kiedy mu sekretarz komórki partyjnej zaproponował zaprzestać agitować i opuścić zebranie, to Dreszel nie tylko nie opuścił zebrania, lecz jeszcze zajadliwie zaczął się wymieniać z włościan, którzy sprzedali swe zboże kooperacji. Jest to ten sam Dreszel, który roztrwonil pieniądze, będąc kierownikiem chaty-czytelni. I chociaż przeszło już 4 miesiące od czasu oddania Dreszela pod sąd, jednak Dreszel spokojnie siedzi w Chodorkowie i ze wszystkiego się śmieje.

Sądzimy, że „Sierp” bliżej zaznajomi się z tą sprawą i że z pomocą „Sierpa” Dreszel przestanie wreszcie szkodzić społeczeństwu radzieckiemu.

Kaszian.

### Nie zawadzi uciec się do zeszłorocznego sposobu

Gdy zarząd kooperatywy szepetowskiej w Małym Łazuczynie (okr. Szepetowski) zwrócił się do włościan z propozycją sprzedania zboża państwu, to kulacy P. Uliaszewski, J. Kaszczuk, M. Szatkowska, J. Kaliński, M. Olanicki i inni—płacząc, że nie mają —nie tylko sami nie nie sprzedali, lecz i innych włościan odstręczając od sprzedania zboża kooperacji.

Wobec tego, że świadomi niezamożni i średniacy dobrze pamiętają, jak w roku zeszłym u tych placzących wykryto kilkaset pud. zboża, to proponują oni, ażeby komisja obecnie użyła tego samego środka. Niewątpliwie, u tych, którzy na zebraniu, poświęcone sprawie zakupów, naumyślnie przychodzą obdareci, znajdują się nie dziesiątki, lecz setki ukrytego zboża.

Widzycy.

### Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi

**Tarabanówka, okr. Winnicki**

Otrzymałszy zadanie zakupić 510 pudów zboża, nasi aktywiści skorzystali z przyjazdu towarzyszy z rejonu i z okręgu i pod ich kierownictwem przystąpili do pracy. Z początku kulacy i ich poplecacnicy hamowali zakupy, wielu wykręcało się—mówiąc: „nie mam do sprzedania”, lub „idźcie i szukajcie”, lecz kiedy komisja energicznie wzięła się do sprawy, to znajdowało się daleko więcej do sprzedania, niż trza było, stosownie do wyznaczonej dla wsi normy.

I tak oto u Nadziei Olejnikowej komisja, zbadawszy ilość zapasów zbożowych, wyjaśniła, że oprócz 18 pudów, które należało sprzedać kooperatywie, Olejnikowa miała jeszcze 62 pudy różnego

zboża. Dyonizy Mysłowski również spiewał, że „nie niema”, lecz gdy go komisja nacisnęła, to znalazł wyznaczoną dlań ilość zboża. Tak więc pomimo starań Karola Mysłowskiego i Teodora Zykiewicza, którzy za wszelką cenę starali się zerwać zakupy, zadanie wykonano w wysokości prawie 100 procent.

Dodać trzeba, że gdyby tak do spekulanta mąkę Ignacego Zagórskiego podojść indywidualnie, bo każdy wie przecież o tym, że Zagórski wciąż skupuje pszenicę, młóci i sprzedaje pud mąki po 10—15 rb.—to nasza wieś mogła, by być wzorową, gdy chodzi o wykonanie planów zakupów zboża.

Mocny.



# Z ŻYCIA ORGANIZACJI WIEJSKICH

## Z działalności WSWP

### Nowy statut uchwalili z zadowoleniem

Stary Bobryk, okr. Wołyński

W ostatnich dniach kwietnia r. b. na walnym zebraniu gromady rolnej, włościanstwo szeroko omawiało sprawę zwiększenia funduszu zbożowego WSWP, oraz sprawę przejścia na nowy statut WSWP, który — między innymi — przewiduje tak zwany udział (pa) dyferencjalny.

Oczywiście, że jak zwykle, tak i tym razem, nie obeszło się bez kulaków, którzy w żaden sposób nie chcieli dopuścić do przejścia na nowy statut, odgrążali się niezamownikom, mówiąc: „przyjdziecie jeszcze kłaniać się” i t. d.

Jednak, dzięki należytej przeprowadzonej pracy przygotowawczej a także świadomości niezamowników i średniaków, nowy statut z dyferencjalnym udziałem

przyjęto przy burzliwych oklaskach zebranych.

Nowy statut WSWP da możliwość w najbliższym czasie zyskać do składu WSWP do 700 pudów zapasu zbożowego. Powziawszy rezolucję o przejściu na nowy statut, włościanie witali władzę robotniczo-włościańską z okazji wprowadzenia tej nowej reformy w WSWP, jako jednego ze środków ostatecznego wyzwolenia się biedoty z zależności od kulaków.

Niezamownicy i średniacy wsi Stary Bobryk poraz pierwszy twardo stanęli na swym stanowisku klasowym i na tym stanowisku powinni stać niewzruszenie podczas wszystkich zachodów, skierowanych dla szerokiego rozwoju budownictwa socjalistycznego. B. Kasperowicz.

### „Niby” i „Jakoby”

Sarnówka, na Marchlewszczyźnie

Już od kilku lat istnieje u nas niby to WSWP, które ogarnia wieś Towszczę i Sarnówkę, posiada ono jakoby w Sarnówce 30, a w Towszczy 25 pudów funduszu zbożowego, lecz co się tam właściwie dzieje, ile członków WSWP liczy naprawdę, o tym nawet sam przewodniczący, t. Cynnel, nie wie. Od samego początku istnienia WSWP jeszcze nie było ani jednej rewizji.

Dobrze byłoby, gdyby rejon znalazł odpowiednie lekarstwo dla ożywienia roboty naszego WSWP, bo przy takim stanie rzeczy, w jakim znajduje się nasze WSWP obecnie, trudno jest mówić o zwiększeniu funduszu itp. W innych wsiach WSWP przeszły na nowy statut, stwarzają tam fundusz zbożowy na warunkach —

kto ma więcej, ten więcej powinien dać, więcej, a my nawet stosownie do statutu — nie żeśmy nie zrobili. Tak dalej być nie powinno. Gwiazda.

### A ci jawnie oszukują gromadę

Mały Łazuczyn, okr. Szepetowski

W r. 1927 komisja rolna naszej rady wiejskiej odebrała od kulaków 20 hektarów ziemi wraz z zasiewami, którą oddano do rozporządzenia WSWP. Cieszyli się z tego przewodniczący WSWP — Michał Mosiewicz, i jego prawa ręka — Jan Sowiński, lecz nie dlatego, że się zwiększył fundusz

WSWP, lecz tylko z tego względu, iż Mosiewicz i Sowiński wzięli w tych 20-tu ha wspaniały dla się kasek. Jak uplanowali, tak też i zrobili.

Dziesięcina dała przeciętnie 13 kop, a kopa 5 pudów. Nie licząc więc 650 pudów, które oddano za spółkę, WSWP powinno zyskać 650 pudów zboża, a także od 130 kop słomy i plewy. Jednak spryciarze Mosiewicz i Sowiński po wymiśleniu pokaza- li zaledwie 150 pud. zboża, słoma zaś i plewy znikły jak kamfora. Włościanie bardzo oburzyli się taką „gospodarką”, ale nie nikt nie może zrobić, gdyż Sowiński ma przecież brata przewodniczącym rady wiejskiej, który udaje, że nie widzi, co się dzieje w WSWP. Komisji rewizyjnej w naszym WSWP wcale niema, więc Mosiewicz i Sowiński co chcą, to i robią. Może wreszcie „Sierp” pomoże nam wyprowadzić z WSWP tę kompanję na czystą wodę. Jastrząb.



Włościanin do prezesa: Patrzcie no, jak topnieje fundusz WSWP  
Prezes rady wiejskiej: Ja patrzę, ale jakoś nic nie widzę...

### Nie troszczą się o fundusz WSWP

Józefówka, okr. Kijowski

Jak to już w swoim czasie pisa- no w „Sierpie”, w naszej wsi pozostało mienie po zmarłym w roku zeszłym St. Bendziukiewicz, które ze względu na to, że zmarły nie pozostawił żadnej rodziny — powinno było przejść do funduszu WSWP, a ziemia — do rozporządzenia gromady rolnej.

Jednak zanim WSWP wyszukało nasiona dla obsiania tej ziemi, Edward Wolter i Stanisław Zakusko bez żadnego pozwolenia zasiali 2 hektary sadybnej ziemi,

którą gromada przeznaczyła dla WSWP.

Przewodniczący WSWP oraz przewodniczący KNW — który dobrze wie, że niezamownik nie może obejść bez WSWP — patrzą na to przez palce. Trzeba wreszcie zrobić z tym porządek i przewodniczących WSWP i KNW pociągnąć do odpowiedzialności za niedbalstwo, a Woltera i Zakuski- kę za nieprawne korzystanie z ziemi.

Ciekawy.

### Jak pracuje KNW

Kulacki KNW

Mały Łazuczyn, okr. Szepetowski

W naszej wsi organizacja niezamownych włościan jest dość wielka, gdyż liczy około 120 członków, lecz jakościowo pozostawia wiele do życzenia. Ale nie dziwnego, bo 40 procent członków organizacji stanowią średniacy i zamożni, wówczas, gdy po-

nad 30 procent biedoty znajduje się dotychczas poza organizacją. Taki KNW niezawsze odzwierciedla interesy biedoty; na zebraniach KNW często można się spotkać z jawnymi wystąpieniami kulackimi.

Prezydium KNW już niby to

powzięło uchwałę o wydaniu organizacji kilkusetu osów, nak tego zamało. Trzeba przetrząsnąć szeregi KNW, daleć wszystkich zamożnych kontrabandzystów, a także i zauszników kulackich, a czas dopiero, nasz KNW rzeczywiście organizacją biedoty. Trzeba również wciągnąć do jak najwięcej niezamownych bied.

Biedota nasza nie powinna dać się na kulaków, lecz się jak najprędzej uzdrowić organizację, przyczem chwilę nie powinna zapominać, że, tylko oczyszczenie szeregi od obcych elementów zdoła się całkowicie wyzwolić z łap kulackich. Widoz.

### Niedbalucha usunie

Wjunki, na Marchlewszczyźnie

W swoim czasie, sprowadzając zawsze przewodniczącego KNW t. Butynica zwolniono z zajmowanego stanowiska, lecz należało go również zwolnić od pełnienia obowiązków przewodniczącego warzystwa maszynowego, a przyczyn następujących:

Do młyna, z którego towarstwo czerpie najwięcej dochodu t. Butyniec jako kierownik przechodzi, kiedy mu się zechce, dziom, którzy przyjeżdżają młyna, często mienią worki zbożem, w związku z czym nikają częste nieporozumienia. Gdy odstawia on zboże do kłtu zsypanego — to zważy lub też daleko więcej, niż sano w dokumencie; pewnego z zrugł nawet książkę i inne dokumenty towarystwa i t. p.

Jeżeli dodać, że podczas wów tryjer, stojący w młynie, sto był zamknięty z powodu zaradności, czy też lenistwa Butynica, to przyjdzie do wniosku, że i z towarzystwem naszym jest źle. Widoz.

### Niedbalstwo, czy nadużycie

Pokostówka, rej. Marchlewszczyński

W roku zeszłym Wjunki- skie towarzystwo kredytowe dało naszej biedocie drogocenne zyczki 110 pudów nasion i 100 rb. pieniędzy. Pożyczkę tę dało towarzystwo maszynowego, rego przewodniczącym był Balicki. A wobec tego, że Balicki, jako zięć zamożnej rodziny, ma ścisły związek z zamożnymi, to zgóry wiadomo, że cej skorzystał ze wspomnianego wyżej kredytów.

Faktem jest, że kiedy w sieni biedota zwracała pożyczkę to t. Balicki ani żadnych towan nie dawał, ani też w kresłał ze spisu kredytów w b. wierzytelię powtórnie zwrotu pożyczki, a biedota mając w ręku pokwitowanie, może wykazać, że już w szłym zwróciła pożyczkę.



Ani rusz, Balicki nie może wad kto zwrócił, a kto winien...

Trzeba, żeby się wlad nowe wdały w tę sprawę przy takim stanie rzeczy, trudno jes o nadużycie.

— Jak myślisz, Karpie, Dorek będzie zadowolony?

Rewirowy nie nie odpowiedział, śledząc bacznie za szybko poruszającym się stateczkiem i gdy ten najechał na nóżkę krzesła, odczepił go i puścił dalej.

Potym nakręcił go raz jeszcze.

— Zabierz swe kiecki! — niecierpliwie krzyknął na żonę, gdy blaszany stateczek ugrzązł w fałdach jej spódnicy.

— Patrzcie no, jak to się rozsiadło!

Rewirowy z wielkiej uciechy aż pełzał po podłodze za stateczkiem.

Zuzanna siedziała szczęśliwa, szczerząc w uśmiechu zepsute zęby, ocieniona puklami włosów, z których dwie trzecie było fałszywych.

A stateczek wciąż terkotał na podłodze.

Wreszcie Karp powstał z podłogi. Rzucił okiem na żonę i pogardliwie mlasnął wargami.

— Ech, diabli wiedzą co...

— Co diabli wiedzą? — szczerze zdziwiła się Zuzanna.

— A to właśnie. Nie przystoi mu bawić się zabawkami.

— Dużo ty tam wiesz poza swym cyrkulem. Tybys kiedy zobaczył, jak Dorek po dziś dzień ubiera swe lalki. A on: — „diabli wiedzą co”.

Zuzanna zrobiła kwaśną minę, zgarbiwszy się i osiadłszy, jak ciasto w dzieży.

— Ciekawa rzecz, coż ty wymyślił?

Rewirowy rozpromieniał nagle. W oczach błysnął dobry, pocieśny uśmiech.

— Ja mu zabawek nie podaruję... Ja dla niego również coś obmyśliłem...

Tu uroczyście podniósł palec, ozdobiony ciężkim pierścieniem.

— Obmyśliłem dlań jedną taką rzecz, że ani się spodziewał! Zapamięta ją do śmierci. I nawet synalek wicegubernatora nie zobaczy tego, co ja pokażę Dorkowi...

— No powiedz-że wreszcie, bo...

— Niech mu to przypomni ojca. Jak zestarzeje — wnukom opowie... Powie im: byłem wówczas jeszcze dzieckiem, a mój zmarły ojciec...

— Karpiel! No czemuż nie powiesz odrazu?

Zuzanna aż westchnęła, palona ciekawością.

Wówczas mąż podszedł do niej, wyciągnął swą czerwoną szyję i wyrzekł niemal szeptem:

— Powiozę go jutro patrzeć, jak będą wieszać.

— Ah, ah — krzyknęła przestraszona Zuzanna, — jak że można dziecko...

— „Dziecko, dziecko”... — przedrzeźnił ją rewirowy.

— Właśnie dziecko. Czyż to dlań nieciekawe? Dziecku to na długo utkwii w pamięć. Trzeba, aby to wrażenie pozostało na całe życie.

A ona jak myślała? Gładziła go po głowie i trzymała kolo spódnicy?

Rewirowy już krzychał i tym krzykiem przekonywał Zuzannę.

— Trzeba wy-cho-wać!

(Dalszy ciąg nastąpi).

## M. KOCIUBIŃSKI PODARUNEK NA IMIENINY

3

(Ciąg dalszy)

Zielone światło, rzucone na obrus przez zielony abażur lampy, odbijało się w błyszczących guzikach szynela uczniowskiego. Za drzwiami słyhać było mamrotanie, odrabiającego zadane lekcje, Dorka.

Karp zdjął z etażerki szynel, popróbowował w plecach jakoś sukna.

— Materiał, zda się, dobry... a i uszyto wcale nieźle.

Z zadowoleniem przyglądał rękaw szynela i powiesił go z powrotem na prętkach etażerki.

— Ach, jaki ten Dorek śmieszny — rzekła Zuzanna. — Dziś rano włożył szynel i czapkę i cichutko wszedł do sypialni. A ja tylko co wstałam i byłam jeno w koszuli. Krzyknęłam ze strachu, bo myślałam, że to ktoś obcy wszedł... A potym długo śmieleliśmy się z tej przygody...

— Ile wziął Szmui za czapkę?

— Dałam mu rubel dwadzieścia... Przysięgał na wszystkie świętości, że stracił trzydzieści kopiejek.

— Ach, psi syn. Więcej niż rubla nie trzeba było dawać — oświadczył rewirowy.

Zona zdjęła ostrożnie z gwoździa nowiutką czapkę gimnazjalną i podała ją mężowi, który długo oglądał czapkę, widząc w niej

symbol całej mądrości gimnazjalnej.

Poczym ich oczy się spotkały błysnęły zadowoleniem i porozumiały się bez słów.

— He-he! Jak to, szelma, szybko zadanie rozwiązał!

— Hi-hi! I z geografii piątkę otrzymał.

A najwięcej cieszyło ich to, iż synek wicegubernatora dostał dwójkę.

Przyszedł Dorek powiedzieć rodzicom dobranoc.

Wkrótce pozostali sami.

Wówczas Karp zagadnął niecierpliwie żonę:

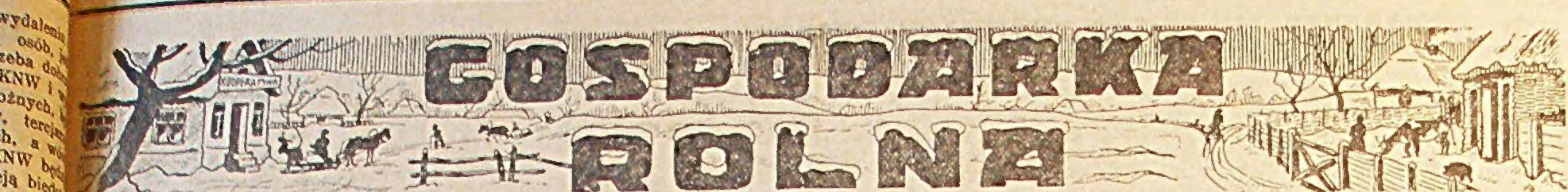
— Ano, pokaż wreszcie, cożes to kupiła?

Ale już sama Zuzanna wyciągnęła ów tajemniczy podarunek z pod poduszki, poczym przysiadła na podłodze wśród zwojów swej białej muslinowej sukni, przyczym pod jej pełnymi pierśmi sucho szepnęła sprężyna, trzymanego przez nią blaszanego przedmiotu.

Skrzypiąc butami, rewirowy przysiadł również kolo żony, owłany słodkawym zapachem pudru.

Wreszcie mały blaszany stateczek wyslizgnął się z jej dłoni i pomknął po podłodze, napędzając pokój przenikliwym warkotem.





Usuwajmy chwasty na miedzach i przy drogach, zanim wydadzą nasiona

## Wspólnymi siłami wyteplimy chwasty

W początkach lata wszystkie miedze, brzegi dróg, i t. d. gęsto porastają różnymi chwastami. Tam one stopniowo rosną, kwitną, dojrzewają, rozsiewając nasiona na nader znacznej nieodległości.

Dużo chwastów wyrasta również i na ugorach. Chcąc, aby w przyszłości owe chwasty nie odbierały wilgoci i miejsca roślinom kulturalnym—trzeba już obecnie przystąpić niezwłocznie do tępienia tych chwastów.

W tym celu trzeba wspólnymi siłami, całą wsią przystąpić do niszczenia chwastów na miedzach, rowach przydrożnych, oraz do orki ugorów. Jest to niezbędne dla każdej wsi, jako jeden z podstawowych warunków zwiększenia urodzajności.

Za niedbały stosunek do tej sprawy—poszczególne gospodarstwa można pociągać do odpowiedzialności.

L. K.

## Walka ze szkodnikami sadów po okwitnięciu drzew

Częstokroć możemy zauważyć, przysiadając się jabłoniom, odłupki pączków kwiatów, nie rozwijają się, a nawet, wiedząc, że to jeszcze przez czas dłuższy pozostają na drzewach.

Gdy się rozewrze taki pączek, to się znajdzie wewnątrz wielką larwę koloru żółtego ciemnej główce. Jest to larwa pączkownika (długonoska) jabłczanego b. inaczej kwiatojada. Słonek białany—to niewielki żuczek biały, ukośnych prążkach poprzek skrzydeł.

Prócz kwiatojada w ogrodach owocowych można częstokroć baczyć niewielkiego, błękitnego słonka liściowego. Chrzaszcz ten ukazuje się wraz z kwiatem.

Jajeczka swe składa on do nasady liścia, naskutek czego liść usycha i opada.

Walcząc z temi szkodnikami, trzeba zbierać nierozkwitnięte, zwiędłe pączki oraz opadłe liście i owoce. W ten sposób można wyteplić pokolenie chrząszczyków. Same zaś chrząszczyki należy niszczyć wczesną wiosną.

Prawie w tym samym czasie ukazują się gąsienice pierścieniówki nieparki jedwabnika, mola jabłczanego i wiele innych.

Gąsienice należy zbierać i tępić, gdy zaś jest możliwość, to opryskiwać drzewa roztworem chlorku barytu. Opryskiwanie powtarza się co 8—10 dni.

K.

## Szkodniki ogrodowe

Szkodniki wyrządzają ogromne straty. Najczęściej atakowane szkodniki w ogrodach, to: pchła, popielica, metelica, kapusta kapuściana, niedźwiadek, ożyma i inne.

Wszystkie te szkodniki legną w ziemi, jak również wśród

chwastów. To też gdy ogrody na jesieni zorać oraz starannie wypłenić chwasty, to szkodników pozostanie bardzo mało, lub nawet całkowicie znikną, osobliwie, gdy sąsiedzi również dbale będą uprawiać swe ogrody.

Tępi się wreszcie pchły za pomocą niewielkiej chorągiewki, jaką się zanurza w lepkiem płynie. Następnie tą chorągiewką wachluje się nad kryjówkami pcheł; spłoszone pchły lgną do chorągiewki.

## Bielinek kapustnik

Jest to motylek o białych skrzydełkach, przednie mają na krawędzi i na środku czarne plamki. Gąsienice są żółtawo-zielone, oraz posiadają wzdłuż grzbietu trzy żółte centki z czarnymi kropkami.

Pierwsze pokolenie ukazuje się w maju; składa ono na dolnej stronie liści żółte jajeczka, przeważnie na roślinach rzodkwi kapusty, turnepsa. Po tygodniu wylęgają się gąsienice, które początkowo trzymają się razem, wyjadając w liściach dziury,

jednak niezadługo się rozlażą, wyzerając doszczętnie liście; pozostawiają jeno grubsze żyłki (nerwy).

W celu wyteplenia tego szkodnika, należy niszczyć jajeczka oraz gąsienice, póki one jeszcze się nie rozpełzły.

Po każdym wypadku ukazania się większej ilości szkodników w ogrodzie należy się zwrócić do agronoma, albo napisać o tym do redakcji, podejmując zarazem na miejscu wszelkie znane środki zapobiegawcze w celu zniszczenia szkodników. K.

## Popielica

Popielica jest istotną plagą dla kapusty. Rozmnażając się niezwykle prędko, w krótkim czasie ukazuje się we wszystkich częściach ogrodu.

Za tym szkodnikiem należy pilnie baczyc, gdy zaś się ukazuje na kilku roślinkach, to najlepiej te roślinki zerwać i zniszczyć, by nie pozwolić mu się rozplenić.



Popielica kapuściana

Metelice zaś tępi się, sporządzając roztwór zielonego lub zwyczajnego mydła (ćwierć fun. na wiadro ciepłej wody), oraz opryskując tym roztworem zarażone przez metelice liście.

## Porady praktyczne Jak się zadaje bydłu karm zielony

W pierwszych dniach karmienia bydła paszą zieloną, jako to: koniczyną, lucerną oraz innymi trawami pastewnymi najlepiej pokrajać je oraz zadawać bydłu nawpół z siewką. Uchroni to bydło od różnych chorób.

Szczególnie szkodliwe jest dawanie bydłu zroszonych przez deszcz lub rosę traw strąckowych, gdyż powoduje to nieuniknioną chorobę. Mokry karm trzeba przed użyciem koniecznie wysuszyć.

Karm zielony nie powinien też zbyt długo przebywać w kupach, gdyż wtedy powstaje fermentowanie; taki karm zadawać bydłu—nader niebezpieczne.

Toteż jeżeli wypadnie karmić bydło nawet niezbyt wilgotnym zielonym karmem, to należy zmieszać go koniecznie z siewką przygotowaną ze słomy.

Wogóle zaś nie zaleca się dawać zielonego karmu zbyt wiele.

W.

## Jak hodować nasiona warzyw

Jedną z najbardziej palących spraw w ogrodnictwie jest zaopatrzenie się w dostatecznej mierze w trwałe oraz dobre nasiona, gdyż od tego zależy wydajność oraz powodzenie w sprawie hodowli roślin warzywnych.

Szczególnie obecnie, gdy ceny na warzywa rosną, jest nader ważne wiedzieć, jak trzeba hodować nasiona. Sprawa ta naogół nie jest tak złożona, należy jej jeno udzielić należytej uwagi oraz mieć trochę wprawy.

O ile się zauważy wśród roślin warzywnych wyjątkowo dobry okaz, który wyróżnia się zarówno swym zewnętrznym wyglądem, jak również i budową swego płodu—wtedy należy oowiazkowo go odznaczyć przez wetknięcie obok roślinki kołeczka lub obwiązując roślinkę opaską z galganką.

Jak wiadomo, wśród roślin ogrodowych mamy rośliny jednoroczne i j. takie, które dają owoce i nasienie w ciągu jednego roku; do takich należą: pomidory, ogórki, groch, fasola, szpinak i t. d. oraz dwuletnie, mające w ciągu pierwszego roku jeno liście, oraz długi lub szeroki, albo też gruby korzeń, częstokroć też korzeń w postaci cebuli lub wielu cebulek,—następnego zaś lata rośliny te kwitną, wydając owoc oraz nasienie. Do takich roślin należy, na przykład, kapusta, buraki, marchew, pietruszka, rzodkiew zimowa, rzepa oraz inne.

Otóż sprawa doboru roślin na nasiona warzyw jednorocznych nie jest trudna: o ile podczas oglądania plantacji pomidorów lub ogórków zobaczymy ładniejsze, silniejsze i zdrowsze okazy roślin, odznaczamy je i czekamy aż dojrzeją i wydadzą owoce; wtedy wybieramy z nich co najbardziej typowe, czyli takie, które swym wyglądem zewnętrznym cechują typ danego gatunku. Tak, na przykład, w ogórkach nieżyńskich lub też ukraińskich płód winien być długi koloru ciemnow-zielonego o równych trójkątnych bokach; pomidory „Alisa Ruzvelt” i „Erljana” winny mieć płód zawsze jednakowo okrągły, chociaż gatunek „Alisa” może posiadać boki nieco graniaste, istnieje. Wszelkie inne płody, szczególnie drobne, plamiste, oraz uszkodzone usuwa się natychmiast przy pierwszych oględzinach.

Wybrane oraz odznaczone płody, jak również rośliny, winny się rozwijać w najbardziej dogodnych warunkach, bacząc, by je nie zachwaczały inne rośliny, oraz by miały poddostatek światła, lecz nie miały zbyt wiele płodów. Wogóle przez cały czas rozwoju trzeba mieć o tych roślinach staranie. Również powinny one całkowicie dojrzeć.

Gdy owoce na roślinie już dojrzały, składa się je w chacie lub komorze, gdzie w cieple winny się uleżeć ostatecznie, przyczem pomidory mogą nawet całkiem zwiędnąć, byleby tylko nasiona okazały się w zupełności dojrzałe.

Oczywiście ogólny stan ogrodu winien być jak najbardziej

kulturalny; ziemia unawożona, dobrze uprawiona, spulchniona, wolna od chwastów; rośliny należy strzec od owadów, żuczków i innych szkodników.

Dogład roślin dwuletnich jest nieco bardziej złożony, a to z tego względu, że dobór płodów na nasiona może być dokonany tylko na jesieni, gdy się odbywa sprzęt warzyw. Wtedy bowiem najlepiej określić, jakie, na przykład, kapusta ma główki, czy dobry jest urodzaj buraków, marchwi i t. d. W tym też czasie dokonywa się doboru płodów na nasiona: bierze się najlepsze, najpiękniejsze, najcięższe i najwłaściwiej ukształtowane główki kapusty, lub najlepsze buraki i t. d.

Wczesną wiosną nasienie sadi się na oddzielnej działce, na której ziemi uprawia się jeszcze na jesieni przez dokonanie głębokiej orki oraz odpowiednie unawożenie.

T. Gaj.

## Nowa choroba owsa w Syberii

W ubiegłym roku była szeroko rozpowszechniona w okr. Omskim nowa, dotychczas nieznaną choroba owsa. Chorobę cechuje nienormalne krzewienie się rośliny: jedna roślina daje 70—80 źdźbł.

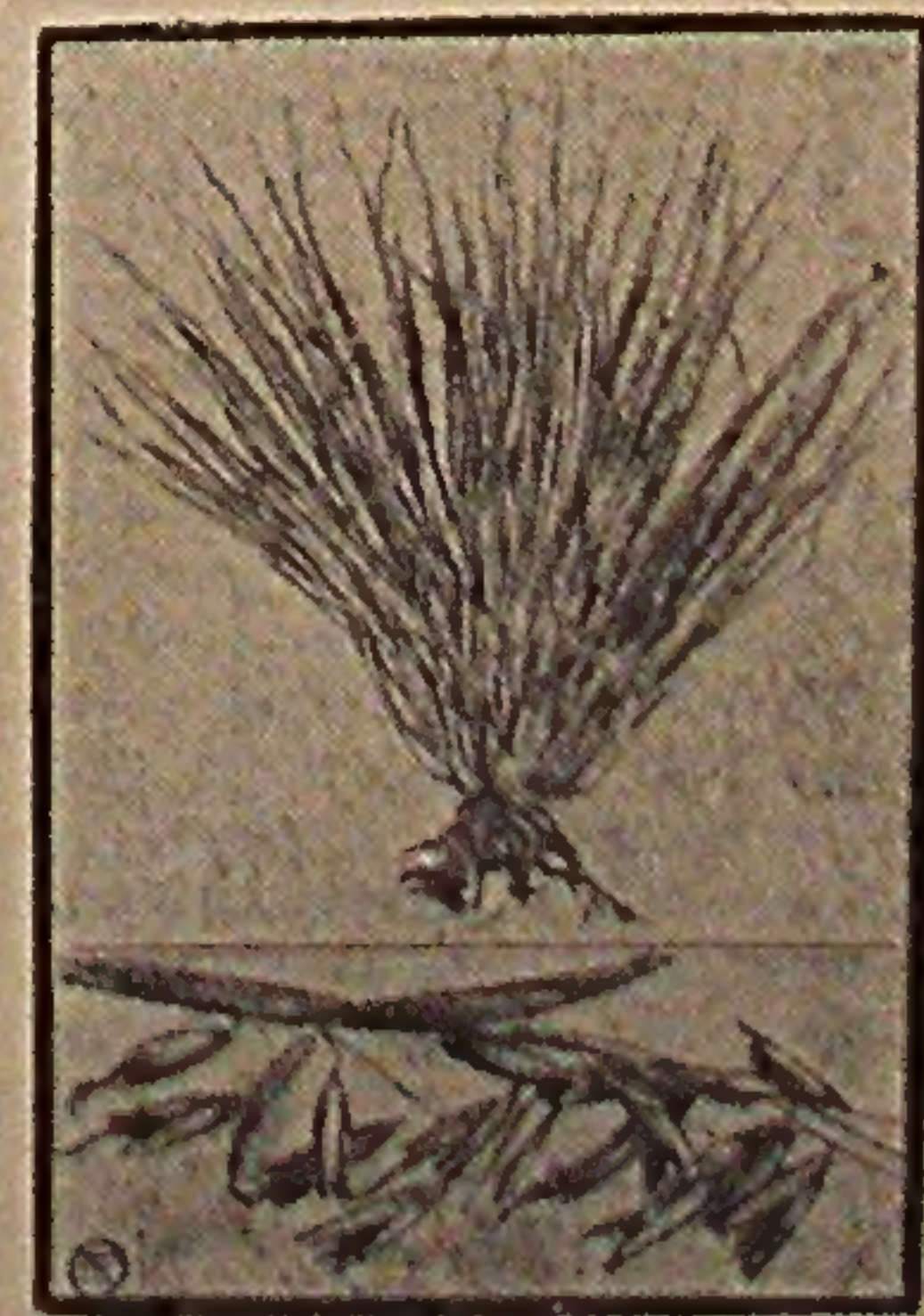
W poszczególnych wypadkach, dotknięty chorobą owies, dojrzewa normalnie, nie dając jednak pełnego ziarna, naskutek przeraśnięcia zalążków.

Omska stacja ochrony roślin ustaliła, iż choroba ta grasuje w całej Syberii, włącznie do Uralu, szczególnie zaś na wschodzie.

Choroba całkiem jeszcze nie jest zbadana; narazie opracowuje się tylko sposoby walki z tą nową plagą.

Ze spostrzeżeń, czynionych w roku ubiegłym, wynika, że późniejsze zasiewy owsa ucierpiały od tej choroby mniej, niż wczesne.

Obecnie w Omsku oraz Centralnym Ogrodzie Botanicznym w Leningrodzie podjęto prace w celu zbadania nowej choroby owsa oraz wynalezienia środków do walki z nią.



Na rysunku: Dotknięty przez chorobę owies: u góry—nienormalnie rozwinięty owies; u dołu—źdźbło wyrosło normalnie, jednak zalążki przerosły, to też nie dadzą pełnego ziarna.



Pchła ogrodowa

ZWIĘKSZAJĄC liczbę prenumeratorów „Sierpa” przyczyniamy się do stałego ulepszania swego pisma



# Korespondent a aktyw—aktyw a gazeta

Pisało się już nieraz w „Sierpie” o tym, że korespondent gazetowy powinien nie tylko pisać do gazety, ale i sam brać czynny udział w pracy społecznej wsi. Bo cóż jest wart taki parobek, biedak i średniak, który siedzi sobie w chacie i tylko krytykuje błędy innych pracujących na niwie społecznej aktywistów.

To źle jest zrobione, tam to niedobrze, rada wiejska pracuje źle, KNW nie broni biedoty, związek zawodowy nie broni parobków, kooperatywa nie stoi na należytej wysokości i t. d. A gdzież ty był wtedy, towarzyszu korespondencie?

Jeżeliś sam aktywistą wiejskim, jeżeliś walczył, nie szczędząc sił, z tym złem—masz prawo krytykować i krzyczeć nie żalując gardła, bo ciebie pokonały wrogie siły.

Ale skoroś sam siedział u siebie w chałupie i od żony lub sąsiada dowiedziałeś się o tym wszystkim, co krytykujesz w gazecie, mimowoli nasuwa się myśl, a co by było, gdybyś ty, człowieku, był aktywistą i walczył z temi błędami, to czy uchroniłbyś innych od popełniania ich?

Wiemy wszak, że ludzie częściej źle pracują, bo nie umieją pracować, choć czasem mają dobrą wolę i chęć do pracy. Czyż więc za ich winy nie ponosi odpowiedzialności i ten, kto siedzi w domu i wykrywa ich błędy, kiedy mógłby siedzieć w radzie wiejskiej (gdyby się wykazywał w pracy, toby go do rady wybierali) i nie dopuszczać do popełniania tych błędów.

A nawet korespondent, co wychwala dobrą pracę innych, choć sam w niej udziału nie bierze, czyż jest lepszym? Bynajmniej.

Pracy we wsi w okresie budownictwa socjalizmu jest nieprzebrane morze i nigdy nie wystarczy dla niej ludzi i rozmów ludzkich. To też ten, co jak paniczek jakiś siedzi w domu i przez okno patrzy na cudzą pracę — jednego zgani, drugiego pochwali — ten nie jest rzeczywiście szczerym radzieckim pracownikiem na wsi.

Nie lepiej jest z samym aktywem wiejskim.

Aktyw wiejski nie umie współpracować z gazetą, ani korzystać z gazety. Aktywiści wiejscy są zdania, że pisywać do gazety powinien ten, kto ma dużo czasu, lub ten, co umie „dobrze pisać”. Słyszysz się czasem głupie, zupełnie mieszczańskie zdanie: „pisałbym, tylko mi wstyd”.

Towarzyszowi przewodniczącemu rady wiejskiej, lub KNW, lub kooperatywy czasem wstyd, że on, człowiek energiczny, rozumny i świadomy, a przez to szanowany we wsi, nie umie dobrze pisać (wogóle nie tylko po polsku). I próżno się tłumaczy, że wszak władza nasza jest robotniczo-włościańską i że niczyja to wina, że dawniej robotnika i włościanina nie uczono, że cenimy korespondencje za jej treść, a nie za poprawne pisanie, że pisz jak chcesz po polsku czy ukraińsku, dobrze czy błędnie. Wiele aktywistów to nie przekonywuje i woła onlinie dzielić się swym doświadczeniem, nie pouczając przykładami ze swej pracy siedmiu tysięcy czytelników „Sierpa”, aby tylko nie wyjawiać swego braku wykształcenia.

Czyż to nie jest pozostałością przesądów burżuazyjnych w środowisku robotniczo-włościańskim?

Oczywiście, że jest, i z temi przesądami musimy walczyć.

Członkowie rad wiejskich, KNW, zarządy chat-czytelni, kółek, sekretarze komórek partyjnych i komsomolskich powinni uważać za swój obowiązek pisywanie o swej pracy do gazety. Powinni opisywać zło i dobre strony swych organizacji, a w razie czego radzić się gazetę.

Czyż to nie fakt, że zapytują „Sierpa” w sprawach alimentacyjnych, rozwodowych, emigracyjnych, sądowych, lecz w sprawach swojej pracy społecznej — mało kto się radzi.

Albo pomyślmy sobie, jak zużytkowuje aktyw wiejski dla swej pracy gazetę ścienną? Czy nawołuje on przez nią, czy zużytkowuje on gazetę dla skupienia koła siebie mas parobcząsko-biedackich?

Gazetę ścienną zapisują znów ci, „co mają czas”, a ci co pracują przy zakupie zboża, przy samoopodatkowaniu, przy kolektywizacji — nie napiszą nigdy o

swej pracy. Ile to razy słyszy się, jak na posiedzeniu rady wiejskiej składa sprawozdanie ze swej pracy jakiś aktywista i mimowoli przychodzi na myśl: żeby to też on takie sprawozdanie złożył nie przed 8 lub 10 ludźmi, a przed całą wsią, umieszczając je w gazecie ścienną. Byłoby to najlepszym środkiem przeciwno „zamykaniu” aktywu wewnątrz swego grona, najlepszym środkiem zapoznania mas parobcząsko-biedackich — średniackich z pracą aktywu.

Czas więc skończyć z tym stunkiem do tej sprawy, zarówno wśród korespondentów, nie będących aktywistami, jak i aktywistów — nie będących korespondentami.

Każdy korespondent musi być aktywistą, każdy aktywista zaś korespondentem, oto hasło, które wysuwa nasza gazeta w przeddzień Pierwszego Wszechukraińskiego Zjazdu Korespondentów.

## STAJĄ DO KONKURSU na zjednanie największej ilości prenumeratorów „Sierpa”

Polska Szkoła Pracy w Śnitkowie rejonu Kopajgródzkiego (okr. Mohylowo-Podolski) na posiedzeniu rady pedagogicznej uchwaliła wziąć udział w konkursie „Sierpa”. Przez szkołę rozpowszechniono 40 egz. „Sierpa” i 16 egz. „Głosu Młodzieży”.

Obecnie znów przystąpiliśmy do jednania nowych prenumeratorów i już zamówiono na pocztę 17-cie 3-miesięczne i 3 miesięczne prenumeraty.

Nadal będziemy prowadzić swoją pracę tak, by do 20 czerwca była 1 gazeta na 3 zagrody.

Wszystkiego w Śnitkowie jest 166 polaków. T. Zywicki.

## Idźcie za naszym przykładem

St. Hucisko na Szepetowszczyźnie

Rada wiejska chcąc wziąć udział w konkursie, w dniu tygodnia prasy wydzieliła specjalną komisję i wysunęła hasło: „W każdej zagrodzie musi być gazeta „Sierp”.

W rezultacie przeprowadzenia tygodnia prasy w St. Hucisku niema zagrody bez gazety. Na 88 zagród jest 88 prenumeratorów i Nowe Hucisko na 47 zagród ma 39 prenumeratorów. Ludność polska rejonu pogranicznego zrozumiała dobrze, że jedynym poradcą w gospodarstwie, jedynym przyjacielem włościanina polaka jest gazeta „Sierp” i „Głos Mł.” i wzywa włościan polaków rejonu Płuckońskiego, zamieszkających w Chotniu II, Storonice, Kamionce, Nadyzniu, Małej Radohoszczy, Wojtowcach do prenumerowania gazety „Sierp”.

## Do redakcji „Sierpa”

Burkowce na Białocerkowszczyźnie

Nadsyłam 9 rb. na 17 prenumerat „Sierpa”. Ogółem przez chatę czytelną prenumeruje „Sierp” 29 prenumeratorów.

Ilość zagród polskich we wsi Burkowce na Białocerkowszczyźnie—95.

Długotrwałych prenumeratorów mamy—15.

Kierownik chaty—czytelni.

## Uwagze aktywistów wiejskich

W celu wyjaśnienia w jakiej wsi jest największa liczba prenumeratorów „Sierpa”, redakcja prosi o zaopiniowanie poniżej wydrukowanej kartki i nadesłanie takowej do redakcji nie później niż 20 czerwca. Zapelniona kartka będzie służyć redakcji za podstawę dla wyznaczenia premii poszczególnym wsiom za największą liczbę prenumeratorów „Sierpa”.

Wies (nazwa) .....  
Rejon .....  
Okręg .....  
Ilość zagród wogóle .....  
Ilość zagród polskich .....  
Liczba prenumeratorów „Sierpa”  
(przed 20 czerwca 1929 r.) .....  
Imię i nazwisko pełnomocnika dla rozpowszechniania  
„Sierpa” .....  
Podpis (imię i nazwisko) zapelniającego kartkę .....  
Po zapelnieniu wysłać do: .....

## ODPOWIEDZI „SIERPA”

### Prawne

**Odpowiedź Milnickiemu.**

1) Mający na swym utrzymaniu troje niezdolnych do pracy członków rodziny, korzysta przy poborze z ulgi 1-ej kategorii.

2) Podział polubowny zagrody powinien być zarejestrowany w radzie wiejskiej, inaczej nie posiada on mocy prawnej.

W razie niedościa do zgody, podział przeprowadza sama rada wiejska.

3) Wyjście zamąż i przejście do zagrody męża pozbawia prawa wymagania ziemi od rodziny, bo wówczas nabywa się prawo do ziemi w zagrodzie męża. Można wymagać tylko części mienia.

**Odpowiedź Iżyszniewskiemu.** Pieniądze za zarekwirowane na terenie wojny w 1920 roku bydło nie mogą być wam obecnie zwrócone na skutek przedawnienia.

**Odpowiedź P. 1)** Zagroda małorolna ma prawo wymagać od gromady rolnej, aby jej nadzielono ziemię z funduszu wiejskiego w wysokości przeciętnej normy obowiązującej w danej wsi.

2) Każdy wynajęty pracownik musi mieć co tydzień—nieprzerwany odpoczynek 42 godzinny. O ile z tego odpoczynku nie korzystaliście—macie prawo wymagać zapłaty przez sąd ludowy, o ile od czasu waszego uwolnienia nie upłynął termin przedawnienia—3 miesiące.

**Odpowiedź Petruszewskiemu i S. Charcence.** Aby otrzymać paszport zagraniczny, należy się zwrócić do Okręgowego Komitetu. Paszport kosztuje od 50 do 300 rubli.

**Odpowiedź Szczepaniukowi.** O nadzialeńiu ziemi sadybnej należy prosić gromadę rolną; rada wiejska ziemi nadzielać nie może.

**Odpowiedź Marc.** Przy obliczaniu dochodu gospodarki dla opodatkowania jej podatkiem rolnym—wlicza się do dochodu i płaca zarobkowa członków zagrody w okresie od 1/V 28 r. do 1/V 29 r. Z tej płacy opodatkowuje się tylko 10—15 proc., a reszta zwalnia się od podatku.

**Odpowiedź M. Truszkowskiemu.** Na pastucha musi być zawarta umowa o najmie, przyczem winna być ona zarejestrowana w radzie wiejskiej. Jako dowód, iż najmuje pastucha czasowo, możecie skierować tekst umowy do wiejskiej komisji obrachunkowej.

**Odpowiedź „pytającej”.** 3,75 dz. ziemi należy do matki, gdyż ona z niej korzysta; pretendować na tę ziemię, lub na część jej nie macie prawa.

**Odpowiedź prenumeratorowi.** Przywłaszczenie znalezionej porcelany karę na mocy art. 178 Kod. Karnego, więzienie do 1 miesiąca, lub pracę przymusową do 3 miesięcy.

Skargę o przywłaszczenie waszej zguby podajcie do milicji, wskazawszy świadków. Milicja przeprowadzi badanie i, jeżeli wykryje winowajcę, to po-

ciągnie go do odpowiedzialności, a zgubę wam zwróci.

**Odpowiedź Spoczynskiemu.** Umieszczenie w gazecie ścienną nie fałszywych faktów, nie ma miejsca. Skrzywdzony może zaskarżyć takiego autora do ludowego sądu oszczerstwa.

**Odpowiedź J. Ostrowskiemu.** Wymagać nadzielenia działki powinniście od gromady rolnej, a nie od sądu, który ma prawo dla gromady rolnej obowiązków.

**Odpowiedź Calowi.** Praw wyborczych—nie są przyznawani do Armji Czerwonej, a są przyznawani do t. zw. „komand wania”. Ulgi przy poborze przysługują.

**Odpowiedź H. Zytkeu.** Przeprowadzenie rolnych, pozostawienie ziemi zagrody nadanie jej w innym mie-

zależy od planu urządzenia wsi. O naszym życzeniu geometrę rolnego, który układa plan urządzeń w danej miejscowości, patrz odpowiedź Petruszewskiemu Charcence.

## Korespondentów

**Delczukowi.** Korespondentów, którzy nie chcą być w „Sierpie”, prosimy o podanie dokładnego adresu.

**Trójcy w M. Łazuczyńskiemu.** Jak pisałeś dotychczas, Korespondencje opracowujecie samodzielnie i starajcie się jak najszczerzej sprawdzać wszystkie fakty. O tym zorganizować koło korespondentów napiszemy w jednym z najbliższych numerów „Sierpa”.

**Udziałowcowi w Holubowie.** Korespondencje o „bojkocie” umieszczamy, bo nadesłaliście je w czasie, gdy już była wydrukowana sama pismeczka—w „Radz. Wolny”.

**W. L. J. S., T. B. i J. A. Rasnowskiemu.** O sklepowym umieszczamy. To, że w kooperatywie znalazło się 7 rb. więcej, mówi o nieścisłości, a nie o przesłankach sklepowych. Część drugą korespondencji wykorzystamy.

**Mocnemu w Tarabanczynie.** Pogrożek kulaków i ich poczynania obawiajcie się. Redakcja „Sierpa” już kroki, aby położyć im kres.

**Harakowi w Czerwom dołskim.** Odpowiedzi na wasze pytania otrzymacie listownie z rządu PTP.

**Grabickiemu.** Co do waszego przyjęcia do polskiej mechanizacji zawodowej w Kijowie, macie odpowiedź bezpośrednią z rządu tejże.

## Do Redakcji „Sierpa”

Dyrekcja P.S.T. i zespół, który stwierdza, że Łt. Walter, który w Doriomedowa zupełnie nie brał udziału w piątym, jak to czono w korespondencji („Sierp”), nie brali i że korespondencja dotyczyła tych towarzyszy, którzy żyją.

Prosimy umieszczyć to sprzeczne z prawdą na łamach waszego pisma.

Dyrektor teatru Piotrowski, Przewodniczący Starostatu P.S.T. Szulgin, Administrator.

## Do wiadomości prenumeratorów

Wobec tego, że niektórzy prenumeratorzy nadsyłają opłatę za „Sierp” markami stemplowymi (herbowymi), administracja wyjaśnia, że z powodu zlikwidowania opłaty herbowej markami stemplowymi — takowe przez redakcję przyjmowane nie będą, natomiast za „Sierp” można nadsyłać marki pocztowe na sumę do 1 rb. (markami 4, 5, 8, 10 i 20 kopejekowymi).

Dnia 10-go czerwca o godzinie 6-ej minut 55 po południu z radjo-stacji im. Kominternu będzie nadana informacja w języku polskim o Centralnym Wydawnictwie Ludów ZSRR w związku z pięcioletnią rocznicą jego istnienia.

Redaktor odpowiedzialny K. WISZNIEWSKI.

Wszechukraiński Wydział Wydawnictwa Ludów

„CETR WYDA”

Charków, plac Tewelowa

Uwaga!

Już opracowano i oddano do druku

Jedyny w ZSRR

Rarukowy kalendarz

na 1930 rok

w języku polskim